Nr. 140. PONIEDZIAŁEK 22. CZERWCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer poiedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

☞ Z dniem 28. Czerwca b. r. bióra Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej" przeniesione zostaną z dotychczasowego lokalu do kamienicy przy

Ulicy Czarneckiego l. 18 n. (na dole)

o czem mamy zaszczyt uwiadomić wszystkie P. T. instytucye i osoby, które z Redakcyą lub Administracyą pozostają w stosunkach, upraszając je, aby od tej daty wszelkie listy i expedycye wysyłać chciały pod powyżej wskazanym adresem.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską"
wynosi:

W miejscu za II. półrocze: 6 złr., za III. ćwierćrocze: 3 złr., miesięcznie 1 złr.

Pocztą za II. półrocze 8 złr., za III. ćwierćrocze 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

Półroczni abonenci otrzymują „*Przewodnik naukowy i literacki*" dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 17. czerwca b. r. mianować najłaskawiej radcę lwowskiego wyższego sądu krajowego Józefa Gugenmosa radcą dworu przy najwyższym trybunale sądowym.

Unger m. p.

Ustawa

zmieniająca ustęp drugi artykułu V. ustawy z dnia 22. czerwca 1867 r. Nr. 13. Dz. u. k. o języku wykładowym, w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Ustęp 2. artykułu V. ustawy z dnia 22. Czerwca 1867. Nr. 13. D. u. k. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem w dotychczasowem brzmieniu:

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, tudzież w czterech niższych klasach gimnazyum akademickiego „we Lwowie,"

znosi się i ma na przyszłość opiewać jak następuje:

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego. Nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, ma być zaprowadzony stopniowo język ruski, jako wykładowy.

Zmiana ta ma się uskutecznić w ten sposób, że z pierwszym kursem szkolnym po ogłoszeniu niniejszej ustawy język ruski wprowadzonym będzie jako wykładowy do klasy piątej a z każdym następującym rokiem szkolnym o jedną klasę wyżej, aż stanie się językiem wykładowym w całem pomienionem gimnazyum.

Artykuł II

Wykonanie niniejszej ustawy, polecam Memu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Schönbrunn dnia 31. maja 1874.

Franciszek Józef m. p.
Stremayr m. p.

Naczelny Dyrektor poczt krajowych zamianował: oficyałami pocztowymi dotychczasowych asystentów pocztowych Wilhelma Makusza dla Lwowa, Jana Hankę dla Krakowa, Mikołaja Macielińskiego dla Tarnopola, Zygmunta Ilnickiego dla Złoczowa, Emila Pischa dla Krakowa, Mieczysława Kaczanowskiego dla Brodów, tudzież Romana Hubricha, Alfreda Sadlera i Emila Gaberlego dla Lwowa; asystentami pocztowymi dotychczasowych praktykantów pocztow. Tadeusza Czarkowskiego, Jana Schmida i Edwarda Füllera dla Lwowa, Zygmunta Starzyńskiego dla Tarnopola, Henryka Ringlera dla Tarnowa, Bronisława Hryniewicza dla Lwowa, Franciszka Pająka dla Przemyśla, Karola Londońskiego dla Rzeszowa, Ferdynanda Kurzweila dla Kołomyji, Karola Czechowicza dla Lwowa, Onufrego Hołowińskiego dla Podwołoczysk i Jana Pawłowskiego dla Brodów; kalkulanta rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu Floriana Grunera dla Lwowa i sierżantów rachunkowych Franciszka Tumę dla Krakowa i Emila Wisłockiego dla Rzeszowa; praktykantami pocztowymi dotychczasowych eks pedytorów pocztowych Leopolda Seidlera i Emanuela Haydera i udzielił tymże adjutum, podobnie jak praktykantom pocztowym Teofilowi Pleszkiewiczowi, Wiktorowi Łepickiemu, Rudolfowi Soukupowi, Józefowi Zawadzkiemu, Orestowi Staromiejskiemu, Karolowi Słońskiemu, Konstantemu hrab. Bukowskiemu i Józefowi Chołodeckiemu; nareszcie przeniósł oficyałów pocztowych Józefa Łabowskiego i Adama Bułharyna z Krakowa do Lwowa, Józefa Olszewskiego ze Lwowa do Brodów, Romualda Tumpacha ze Lwowa do Drohobycza, Andrzeja Byłenia z Przemyśla do Sambora, Franciszka Füllera z Rzeszowa do Lwowa i Jana Pieniążkiewicza ze Złoczowa do Brzeżan, tudzież asystentów pocztowych Antoniego Matulę z Krakowa do Lwowa, Franciszka Łobozę ze Lwowa do Przemyśla, Andrzeja Dutkiewicza z Rzeszowa do Złoczowa, Stanisława Wlisłockiego z Tarnowa do Lwowa i Jana Niteckiego z Tarnopola do Krakowa.

Dnia 20. czerwca 1874. wyszły i rozesłane zostały w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyty XXX. i XXXI. dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt XXX. zawiera:

Nr. 87. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 31. maja 1874. którem na podstawie §. 55. ustawy z 19. maja 1874. (Dz. ust. p. Nr. 70) w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, handlu i skarbu wydane zostają postanowienia o zakładaniu i prowadzeniu kolejowych ksiąg gruntowych

Zeszyt XXXI zawiera:

Nr. 88. Ustawę z 2. czerwca 1874 obowiązującą w arcyksięstwie austryjackiem poniżej Anizy o zakładaniu i wewnętrznem urządzeniu nowych ksiąg gruntowych.

Nr. 89. Ustawę z 2. czerwca 1872. obowiązującą w arcyksięstwie austryjackiem powyżej Anizy w tym samym przedmiocie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 22. czerwca.

Pewnym dziennikom wiedeńskim wydaje się, że liberalny kierunek wewnętrznej polityki austryackiej dotąd nie będzie zapewniony, dopóki władza państwowa nie popadnie w otwarte zatargi z organami kościelnemi. Chociażby wszyscy biskupi oświadczyli uroczyście, że poddają się wszelkim postanowieniom ustaw wyznaniowych, chociażby nawet byli pomocni przy ich wykonywaniu, państwo zdaniem tych organów powinno ustawicznie ścierać się z organami kościelnemi, gdyż w przeciwnym razie liberalizm polityki wewnętrznej będzie tylko pozorem. Dla tych polityków nietylko pruska taktyka kościelno-polityczna lecz także i stosunki pruskie stanowią ide-

TEATR

Występ pani Modrzejowskiej.

(*K*) *Księżna Jerzowa* podobnie jak inne komedye Dumasa syna, ma za temat wiarołomstwo małżeńskie, różni się jednak tem od nich, że nie dopuszcza się tu występku kobieta, lecz mężczyzna. Bohaterka sztuki, ks. Seweryna de Birac jest kobietą, której nic zarzucić nie można, kocha męża miłością kochanki — i dlatego tem srożej dotyka ją zdrada niezasłużona i okrutna, na rzecz bezwstydnej zalotnicy, zmieniającej kochanków jak stroje a wyciskającej z nich ogromne sumy jak sok z cytryny, by ją wkrótce porzucić.

Księżna widząc od niejakiego czasu zmianę w zachowaniu męża, śledzi go, a otrzymawszy niewątpliwe dowody, że jej podejrzenia nie były płonne, oddaje się boleści i rozpaczy i miotana sprzecznemi uczuciami, nie mogąc przestać kochać niegodnego ani zrzec go się na zawsze, z natury charakteru żywego i stanowczego, rozpoczyna walkę sama jedna, bo matka jej nie rozumie a prawo nie zdolne jej dać pomocy.

Ostatni punkt, bezsilność prawa w takim wypadku, kiedy mąż wziąwszy połowę wielkiego posagu żony od notaryusza, zamierza ujść z wietrznicą, stanowi jądro rzeczy, oś intrygi, przedmiot oburzenia autora przeciw społecznym urządzeniom, zostawiającym kobietę wobec nadużyć męża bezbronną. Silną i jaskrawą filipikę w tej myśli kładzie autor w usta bohaterki. Efekt jednak chybiony o tyle, że prawo mogłoby wprawdzie rozerwać wstrętne związki rozwodem, trudno wszakże żądać, by biorąc w opiekę żonę, nie dopuszczało zobojętnienia i porzucenia jej przez męża — podobnie jak nie może zapobiedz starganiu między dwojgiem ludzi węzłów przyjaźni.

Dumas w swych satyrach przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu, w którym podoba mu się upatrywać przyczynę wszystkiego złego, posuwa się nieraz za daleko, a uniesiony reformatorskiemi zapędami, przypomina owego chłopa z bajki, co to przekonany, iżby zdołał daleko lepiej wszystko urządzić na świecie, aniżeli sam Stwórca...

Księżna jako kobieta otwarta, brzydząca się fałszem, wyrzuca księciu zdradę — on próbuje się uniewinnić, lecz widząc, że wybieg jego daremny, zapewnia, że to była ostatnia schadzka z kobietą (Sylwanią) której już dawno nie kocha. Seweryna wierzy, lecz wkrótce ma ją wywieść z błędu napisana przez Jerzego podczas balu kartka, którą utwierdza kochankę w przekonaniu, że gotów z nią ujść nazajutrz. Z rozpaczą i pogardą pokazuje nieszczęśliwa kobieta winowajcy wykrytą przez lokaja kartkę; ten wybucha gniewem, wyznaje wszystko, oświadcza, że postanowienie jego nieodwołalnem, rzuca zabrany jej posag i z niewiarą przyjmuje słowa księżnej, że Sylwania tylko żądzą złota wiedziona skłania się do ucieczki z nim. Seweryna wypędza ze swego salonu Sylwanią, oświadcza to jej mężowi, hrabiemu de Terremonde, a zapytana o powód tego kroku, powiada, że nie chce, by w jej domu urządzała schadzki z kochankiem. Hrabia zazdrośny jak Otello żąda wyjaśnienia a księżna zbywa go wyrazem: „Szukaj!"

Dowiedziawszy się znów od lokaja, że hrabia de Terremonde zasadził się potajemnie z bronią w ręku w swym domu, udawszy, że wyjechał — walczy z sobą Seweryna, czy wysłać niewdzięcznika na pewną zgubę, czy też go ocalić. Zrazu żądzą zemsty wiedziona, daje następnie przystęp szlachetniejszym uczuciom i wszelkiemi siłami namowy, próśb i zaklęć wstrzymuje Jerzego, chcącego spieszyć do kochanki, gdzie go oczekiwała pewna zguba. W chwili, gdy się jeszcze stara uwolnić od księżny, słychać strzał; niebawem wpada z pistoletem w ręku hrabia i powiada, że co dopiero zabił skradającego się pod okno żony pana de Fondette. Książę ściska dłoń żony — pojednanie już widocznie bliskie, kurtyna zapada.

* * *

Zakończenie to dało krytyce francuzkiej powód do bardzo surowych zarzutów; nie odpowiada ono w istocie ani artystycznym ani etycznym wymaganiom. Nie godziło się urywać w sposób tak nagły i przypadkowy, czyniąc narzędziem rozwiązania osobę, nie mającą ze sztuką żadnego związku, będącą rodzajem *deux et machina* (p. de Fondette) a dalej nie należało człowieka tak występnego jak książę de Birac bez pokuty uwolnić od następstw niegodnego kroku. To pojednanie i przebaczenie, którego nam się autor domyśleć każe, jest rzeczą w wysokim stopniu niemoralną i więcej zdaniem naszem naganną, aniżeli drastyczna sytuacya lub dwuznaczny frazes Pod ostatnim względem jest *Księżna Jerzowa* szczęśliwszą od innych sztuk Dumasa — a dyrekcya postąpiła bardzo rozsądnie, wypuszczając z drugiego aktu skandaliczną rozmowę młodych mężatek o ofiarach, składanych Sylwanii przez męża...

* * *

Pani Modrzejewska rolę tytułową odegrała świetnie ze zwykłą sobie elegancyą, prawdą i szlachetnością, które to przymioty tak na scenie rzadkie, silnie przemawiają do estetycznie wykształconych umysłów. W każdym jej ruchu, w każdem słowie czuć było wielką panię, pełną szlachetnych i pięknych popędów, która zawiedziona w najdroższych uczuciach, cierpi i walczy, pragnie pomsty, lecz w końcu ulega lepszym prądom, potężnej sile miłości. Znakomita artystka pojęła swoją rolę w sposób odrębny, odmienny, aniżeli ją dotąd pojmywać przywykli na pierwszorzędnych scenach Europy. Zagraniczne artystki wlewają w tę postać więcej temperamentu i krewkości, więcej zmysłowości, do czego uprawnia je kilka wskazówek autora — pani M. uszlachetniła ją i wyidealizowała a za pobudkę do takiego pojęcia roli posłużyło jej zapewne ostateczne postąpienie księżny, zatrzymującej wiarołomnego nad brzegiem przepaści, w którejby zginął niepowrotnie. Można się nie zgadzać na takie pojęcie — lecz przyznać trzeba, że dowodzi ono wysokiej inteligencyi — że dalej z wielką konsekwencyą i prawdą przeprowadzone zostało.

Reszta ról prócz pani German (Sylwania) i p. Woleńskiego (książę de Birac) jest całkiem podrzędnej natury. Rola księcia trudna i nieodpowiednia dla rodzaju talentu pana W. nie mogła wypaść szczęśliwie; nie widzieliśmy w niej ani wielkoświatowej dystynkcyi, ani rozlicznych odcieni, jakie uwydatnić należało stosownie do różnych sytuacyi, w jakich się znajdował. Pani G. mimo całej staranności nie była kobietą, któraby mogła usidlić księcia i skłonić go do porzucenia takiej osoby, jak Seweryna. W rozmowie pań w drugim akcie brakło zupełnie żywości i swobody; szczególniej panna Gajewska powinna się odzwyczaić od rozwlekłej i spiewnej zarazem dykcyi i wyuczyć roli na pamięć. W akcie tymże po wyrzeczonym przez księżnę wyrazie: „Szukaj" — az wcześnie spuszczono zasłonę.

ał niedościgniony. Ponieważ w Prusach stosunek organów kościelnych do władzy państwowej wywołał po wydaniu ustaw kościelno politycznych cały szereg starć niezwykłych, więc starcia takie powinny koniecznie nastąpić i w Austryi, chociażby odmienne stanowisko episkopatu austryackiego mimo jednakowych dążności reformy wyznaniowej nie wymagało tego wcale. Dopóki owe organa będą dla formy zapominać o samej rzeczy, dopóki wynik odrębnych stosunków będzie dla nich wyłączną miarą liberalnego kierunku reform wyznaniowych, dotąd nie zadowoli ich minister wyznań, chociażby cel wytknięty austryackim ustawom wyznaniowym został zawsze i wszędzie osiągnięty. Widocznie jednak pewni dziennikarze wiedeńscy snać chętnie zrzekli by się połowy skutku, byle tylko pomiędzy władzą państwową a organami kościelnemi wywiązały się przykre starcia i zatargi. Na takie zachcianki najlepszą odpowiedź zawierają mowy ministra-prezydenta i ministra wyznań wypowiedziane w czasie rozpraw wyznaniowych. Rząd nie szuka zatargów i nie wyzywa do walki organów kościelnych ale nie ścierpi najmniejszego zamachu z ich strony na prawnie zakreślone granice władzy państwowej.

O stanie rzeczy w Alzacyi i Lotaryngii pełno wszędzie artykułów i korespondencyi a mimo to bardzo trudno poinformować się o prawdziwych stosunkach. Francuskie dzienniki piszą w ten sposób, jak gdyby wpływ germanizacyjny rozbił się zupełnie i wszędzie o niewzruszony patryotyzm francuski mieszkańców a niemieccy dziennikarze i korespondenci wmawiają w siebie i czytelników, że zaginęła już tam pamięć o niedawnem panowaniu Francyi a poczucie przynależności do niemieckiego cesarstwa znakomicie się rozpowszechniło. Oczywiście obie strony zmyślają i przesadzają w zawody i tylko rzadko zdradzą się z małym ale wymownym szczegółem, z którego można wysnuć pewniejsze domysły. Prawie zaręczyć można, że Niemcy nie osiągnęli ani w małej części tego, co sobie zaraz po zaborze Alzacyi i Lotaryngii obiecywali. Ludność ciągle nie może się oswoić z dzisiejszym stanem rzeczy, czego najlepszym dowodem jest ciągle trwające wychodźtwo. Być może, że na pozór cecha niemiecka stała się o wiele dobitniejszą ale przywiązanie do Francyi utrzymało się pod tą maską w nieosłabionej sile. Demonstracyjne objawy zmiany przekonań w pewnych kołach nikogo nie złudzą, bo podobne rzeczy każdy rząd wywołać może w każdym kraju w cztery lata po zaborze.

Nie było może i nie będzie parlamentu dojrzalszego do rozwiązania, niż francuzkie Zgromadzenie narodowe. W każdem państwie Izba, która przerzuca się ciągle w odmienne kierunki, która dzisiaj uchwala ważną sprawę a nazajutrz konstatuje, że uchwała ma mniejszość głosów po swej stronie, która wreszcie na każdym kroku zadaje klęski ministerstwu a nie jest w stanie utworzyć gabinetu parlamentarnego, byłaby już dawno rozwiązaną. We Francyi potrzeba rozwiązania izby jest o tyle niezbędniejszą niż w każdem innem państwie, że dzisiejsze Zgromadzenie narodowe przypisuje sobie i istotnie wykonuje pewne prawa udzielności. Na razie zatem wszystkie dalsze uchwały Zgromadzenia narodowego oceniać należy tylko z tego stanowiska, o ile one przyczynić się mogą do rozwiązania, bo do takiego zakończenia dążą umyślnie i mimowoli wszystkie stronnictwa i frakcye.

Znowu wypływa sprawa urzędowego uznania dzisiejszego rządu hiszpańskiego. Zajmuje się tem głównie dziennikarstwo angielskie, które już zupełnie zwątpiło o zwycięztwie Don Carlosa. Równocześnie objeżdżają Europę generałowie i ajenci karlistowscy, którzy pewnie starają się odwlec to uznanie, widząc w niem całkiem słusznie największą w tej chwili klęskę dla własnej sprawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Według *Fremdbl.* zamierzają posłowie sejmu styryjskiego wnieść projekt, który pewne czynności sejmu krajowego podrzędnego znaczenia przekazuje władzy wykonawczej. Do takich czynności należy n. p. rozdział gmin, zezwolenie na pobór pewnej opłaty za przyjęciem do gminy, zaprowadzenie podatku od psów i t. d. Dotychczas każda taka sprawa wywoływała ruch całego aparatu ustawodawczego.

— W Czechach wre ciągle agitacya wyborcza i wzmaga się w miarę, o ile bliższym jest termin wyborów. Frakcya młodoczeska spodziewa się zwyciężyć tylko w dziewięciu okręgach gminnych i kilku miejskich. Postawiła ona swoich kandydatów tylko tam, gdzie prawdopobnie posiada większość głosó po swojej stronie.

— Nowo mianowany namiestnik Czech Filip baron Weber-Ebenhof przybył 18 b. m. do Wiednia i otrzymał audyencyę u Najjaśniejszego Pana. Namiestnik miał konferować z ministrami i zamierza po krótkiem pobycie w Bernie przenieść się do Pragi, gdzie z powodu wyborów wcześnie musi objąć urzędowanie.

— Baronowi Kuhnowi wyprawiła załoga wiedeńska piękną owacyę. Dnia 18 b. m. komenderujący w niższej Austryi generał broni baron Maroicic udał się na czele całej generalicyi, pułkowników i samoistnych komendantów wiedeńskiego garnizonu do ministerstwa wojny, ażeby pożegnać ustępującego ministra i gratulować mu otrzymanej wysokiej dekoracyi. Generał Maroicic przemówił do barona Kuhna temi słowy:

Excelencyo! Przybyliśmy tutaj, ażeby w imieniu wiedeńskiego garnizonu złożyć Waszej Excelencyi pełne uszanowania gratulacye z powodu odszczególnienia, jakiego doznałeś przez nadanie wielkiego krzyża orderu św. Szczepana. Jeszcze większą radość sprawiło nam najwyższe pismo odręczne Najjaśn. Pana, naszego najwyższego wodza do Waszej Excelencyi. Pełne łaskawości słowa naszego monarchy do Waszej Excellencyi są pełnym odgłosem i wiernym wyrazem całej armii. Wszystko, co Wasza Excelencya w ciągu sześciu lat zdziałałeś, wszystkie reformy, które weszły w życie, są dziełem roztropnego i szlachetnego umysłu, czystym wyrazem miłości i wiernego przywiązania. Dzieła te pozostaną na zawsze świetnym pomnikiem duchowego postępu! Cieszymy się, że Wasza Excelencya pozostanie w armii i oczekujemy przyszłych pełnych chwały usług dla cesarza i ojczyzny! Niech Wasza Excellencya raczy zachować dla nas wszystkich swoją łaskawą życzliwość, troskliwość i miłość. Oby Bóg utrzymał Waszą Excelencyę jeszcze długie lata w pełnej sile i działalności."

Baron Kuhn odpowiedział na tę mowę z widocznem wzruszeniem i przedewszystkiem podniósł swoją miłość i poświęcenie bez granic dla najmiłościwszego monarchy. Ustępuje on z posady pełen poczucia, że sumiennie i z poświęceniem działał dla dobra armii. Usiłowania jego miały na celu wzmocnienie armii i przygotowanie na wszelkie wypadki. W końcu oświadczył baron Kuhn, że z radością powraca do armii, obejmuje komendę i będzie dla wszystkich podwładnych życzliwym przełożonym i przyjacielem.

— W grudniu ubiegłego roku brodzka izba handlowa otrzymała telegraficzne doniesienie, że z Kurska w Rosyi policya wydaliła kilku żydów bawiących tam w celu zakupienia zboża. Na prośbę izby handlowej rząd austryacki wyjednał zawieszenie zarządzonych środków policyjnych. W sprawie tej otrzymała brodzka izba handlowa według *Presse* następujący reskrypt ministra handlu:

„C. k. ministerstwo spraw zagranicznych przesłało mi odezwą z dn. 15. stycznia b. r. sprawozdanie c. k. poselstwa w Petersburgu o wydaleniu kilku galicyjskich kupców zboża z Kurska. Według tego sprawozdania petenci na teraz osiągnęli cel swój, gdyż wskutek interwencyi c. k. poselstwa rząd rosyjski odroczył środki policyjne przeciw wydalonym żydom. Ponieważ ze sprawozdania poselstwa nie można się przekonać, czy pobyt galicyjskich żydów w Rosyi jest bezwarunkowo wzbroniony albo tylko pod pewnemi prawnemi i administracyjnemi warunkami dozwolony, przeto zażądałem od ministerstwa spraw zagranicznych dokładnych wyjaśnień w celu poinformowania w tej mierze kupców galicyjskich i bukowińskich.

Według przesłanej mi przez c. k. ministerstwo spraw zagranicznych relacyi c. k. poselstwa w Petersburgu z 15. kwietnia b. r. w całem rosyjskiem państwie handel jest wzbroniony żydom zagranicznym. Według tej relacyi jedyny wyjątek stanowi artykuł w rosyjskim kodexie handlowym, który upoważnia ministrów spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i skarbu zezwalać na prowadzenie handlu takim żydom z zagranicy, którzy są znani korzystnie z społecznego stanowiska swojego i znacznych operacyi handlowych albo finansowych. W tym wypadku żydzi nabyć muszą patent kupców pierwszej gildy.

Niema wątpliwości, że idzie tu tylko o takich izraelitów, którym dla pewnych względów nie można wzbronić prowadzenia handlu i interesów, których się może potrzebuje Jeśli zatem z Kurska wydalono żydów, to władze działały zupełnie zgodnie z prawem a zwłoka dozwolona wydalonym żydom była tylko czystym aktem uprzejmości ze strony ministerstwa.

Uwiadamiając o tem Izbę handlową odnośnie do mojego reskryptu z dnia 31. grudnia 1873 upraszam ją, ażeby mieszkających w tamtejszym okręgu kupców izraelickiego wyznania pouczyła o stanie rzeczy z tą uwagą, że działający w brew wskazanym ustawom rosyjskim muszą się przygotować na wydalenie, gdyż według XIII. artykułu austryacko-rosyjskiego traktatu handlowego z 2/14 września 1860 wszelkie ograniczenia obowiązujące w jednym państwie co do izraelitów mają być zastosowane do izraelickich poddanych drugiej strony. Naszym poddanym nie może być zatem w przyszłości przyznaną skuteczna interwencya ze strony c. k. poselstwa." — Wiedeń 11. maja 1874.

W skutek tego reskryptu brodzka izba handlowa wystosowała następujące pismo do ministerstwa:

„Z wysokiego reskryptu z dnia 11. maja podpisana Izba handlowo-przemysłowa przekonała się z ubolewaniem, że zarządzone w grudniu 1873 wydalenie kupców austryackich mojżeszowego wyznania z Kurska nie było aktem samowoli policyjnej lecz krokiem uzasadnionym w rosyjskich ustawach i że zarządzone przez rząd rosyjski odroczenie wydalenia zawdzięczać należy jedynie interwencyi c. k. ministerstwa spraw zagranicznych.

W obec takiego stanu rzeczy austryacki handel, który w Galicyi prawie wyłącznie w rękach żydów spoczywa, jest w Rosyi narażony na przykrości a przy ścisłem wykonaniu rossyjskich ustaw represyjnych nawet illuzoryczny. Żaden kupiec nie odważy się pojechać do Kijowa, Kurska, Konotop, Rylska albo Orela, robić tam zamówienia, dawać zaliczki i zadatki na zakupione zboże, gdyż ciągle obawiać się musi, że niespodzianie schwyci go ajent policyi, wydali z miasta i uniemożliwi mu załatwienie interesów, w skutek czego pewnie poprzepadają zadatki dawane na niedotrzymane zamówienia.

Stosunki te zostają w tak jaskrawej sprzeczności z wolnością, jaką znają rosyjscy poddani jakiegokolwiek wyznania w Austryi, z liberalnemi dążnościami dzisiejszego stulecia, wreszcie z powszechnemi zabiegami około rozszerzania idei kolejowej i telegraficznej, około zwolnienia zapór cłowych dla ułatwienia handlu, — że należy z wszelką energią wystąpić przeciw takiemu kierunkowi.

Skoro rosyjskiemu handlowi w Austryi przyznano najrozleglejszą swobodę, skoro rosyjscy kupcy bez żadnej przykrości mogą pod opieką naszych ustaw liberalnych kupować i sprzedawać we wszystkich częściach naszego państwa, niepodobna patrzeć obojętnie, ażeby państwo sąsiednie głównym przedstawicielom galicyjskiego handlu zamykało drogę do swoich gubernii z powodu wyznania, co zresztą opiera się tylko na przypuszczeniu rosyjskich urzędników, gdyż austryackie paszporty nie wspominają o wyznaniu.

Wiadomo, że w Rosyi każdy człowiek z niemieckiem nazwiskiem uważany jest za żyda, w skutek czego nawet kupcy chrześciańscy narażeni być mogą na przykrości, jeżeli dla przezorności nie wezmą z sobą metryk chrztu.

Obecnie, gdy toczą się rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego pomiędzy Austryą a Rosyą, zastępcy austryackiego rządu powinni starać się w pierwszym rzędzie o to, ażeby każdemu obywatelowi austryackiemu, bez względu na religię otwarto co do stosunków handlowych wszystkie części Rosyi i ażeby uchylono zupełnie dotychczasowe ścieśnienia. W tej chwili zaś, gdy w obec niepomyślnych widoków w najbliższej przyszłości znowu zależeć nam musi na dowozie zboża rosyjskiego, raczy wysokie c. k. ministerstwo w interesie austryackiego handlu i konsumentów z zwykłą sobie energią dążyć do zniesienia przepisu wzbraniającego żydowskim kupcom pobytu i prowadzenia interesów handlowych w Rosyi."

Podanie to przesłała brodzka izba wszystkim izbom handlowym w monarchii z prośbą o poparcie u rządu.

Niemcy. Ze zgromadzenia kotolików niemieckich w Moguncyi, którego przebieg podaliśmy już na podstawie depesz telegraficznych, przytaczamy dziś najważniejszą pod względem politycznym mowę Dra. Moufanga. Deputowany ten poruszył kwestyę socyalną. Na wstępie swej mowy powołał się na zdanie, wyrzeczone przez Gambettę przed dwoma laty: „Kwestya socyalna nie istnieje właściwie; istnieje jednak cały szereg kwestyj i problemów, które mogą i powinne być rozwiązane Naszem zadaniem, mówił p. Moufang, nie będzie przeto poruszać nowe kwestye, lecz przyczynić się do rozwiązania już istniejących i tym sposobem wpłynąć na uspokojenie umysłów w sprawie, która tak groźną jest dla porządku i społeczeństwa.

Kwestya socyalna datuje się dopiero od początku obecnego stulecia, pojawiła się ona za rewolucyi francuskiej, a podsycana rozwojem fabryk i nagromadzeniem wielkich kapitałów, skutkiem zaciągania państwowych pożyczek wojennych, urosła do olbrzymich rozmiarów.

Klasa, co na chleb powszedni pracą ręczną zarabia, potrzebuje trzech rzeczy: zapewnionego utrzymania, stanowiska w społeczeństwie i wewnętrznego zadowolenia duszy. Kto posiada te trzy warunki, może się nazwać szczęśliwym. Niestety — wielu jest takich, co mimo pilności i zręczności zaledwie są w stanie zapra ować sobie tyle, ile koniecznie potrzeba do utrzymania życia. A w razie choroby lub nieszczęścia, człowiek taki musi już wyciągać rękę dla żebrania.

Dalszem złem kwestyi socyalnej jest okoliczność, że robotnik obecnie nie zajmuje stanowiska, jakie mu w społeczeństwie słusznie przynależy. Dawniej było inaczej; mimo wielu wad jakie dawne ordynacye rękodzielnicze w sobie zawierały, wiedział przecież tak rzemieślnik jak i czeladnik czem jest i dokąd należy; był on świadom swego stanowiska w społeczeństwie. Państwo nowożytne zniosło to wszystko, i dało natomiast robotnikowi kartę białego papieru, tak zwaną wolność. Wolno robotnikowi mniemać, jeżeli przy wyborze rady gminnej odda swój głos, że bierze udział w zarządzie miasta.

Jakież zaspokojenie może mieć pojedyńczy człowiek, jeżeli mu powiedzą, że należy on do owych stu tysięcy, co wysyłają do Berlina jednego deputowanego na to, aby tam przez większość był zawsze przegłosowanym?

Niemałą jest także liczba takich, których wiara religijna wstrząśniętą została skutkiem braku wewnętrznego zadowolenia. Tacy ludzie tracą otuchę a z nią pociechę i nadzieję, jaką jedynie religia dać człowiekowi może.

Mylą się ci, którzy twierdzą, że kwestya socyalna jest właściwie kwestyą żołądka; jest ona raczej kwestyą serca i duszy. Jeżeli kupiec mógł uzyskać prawo handlowe i morskie, dlaczegoż stan robotniczy nie ma otrzymać prawa rękodzielniczego i robotniczego? Stan robotniczy winien sobie pod tym względem sam pomagać a to przez zakładanie kas pożyczkowych, banków ludowych i stowarzyszeń. Należy się starać także o usunięcie niedostatków w ustawach przemysłowych, wysyłając do parlamentu należycie umotywowane petycye. Przedewszystkiem jednak dbać trzeba o rozwój życia moralnego i religijnego.

Mowca zaleca potrzebę święcenia niedzieli w duchu chrześcijańskim, przypomina usiłowania zmierzające do ograniczenia pracy kobiet i dzieci i wzywa w końcu swej mowy zgromadzenie, aby pilnie przestrzegało miłości chrześcijańskiej pod każdym względem.

Zgromadzenie przyjęło następujące rezolucye: 1) W sprawie ogólnego położenia chrześciańskiego społeczeństwa. Nowoczesna cywilizacya stoi w sprzeczności z kościołem. Wynikiem walki państwa z kościołem jest rozprężenie socyalno-polityczne. Zaradzić temu można, jeżeli Stolicy apostolskiej oddaną będzie polityczna niezależność i oddane będą wszystkie tradycyjne prawa. 2) Rezolucya odrzuca konstytucyę państwa niemieckiego, ustawę o wydaleniu Jezuitów, zatarcie charakteru chrześciańskiego w szkołach; potępia stronnictwo narodowe, prasę liberalną, zagraniczną polityką państwa niemieckiego w obec Stolicy apostolskiej. 3) Rezolucya wykazuje przyczyny niezadowolenia klas roboczych i jako środek zaradczy podaje projekt ustawy o użyciu sił fizycznych i finansowych ludu, zmniejszenie podatków, przywrócenie ustaw o lichwie, praw rękodzielniczych polegających na zasadach chrześciańskich itp. 4) Co do praw kościoła. System kościelno-polityczny popierany przez nieprzyjaciół kościoła, w sprzeczności się znajduje z ustawą kościoła kat., ponieważ urząd kapłanów, papieża i biskupów nie może być zniesionym lub ograniczonym żadną ustawą państwową. 5) Rezolucya wykazuje dalej w sprawie wolności sumienia, że zobowiązania sprzeciwiające się przykazaniom boskim nie są prawomocnemi, wyrażą

cześć dla katolickich biskupów, potępia instytucyę kościoła państwowego i nie przyznaje sądom świeckim prawa składania biskupów z urzędu lub zarządzania wakującemi biskupstwami. 6) Co do zadania stowarzyszenia niemieckich katolików, oświadcza Zgromadzenie, że z odwagą niezłomną bronić będzie praw osobistych, praw kościoła i niemieckiego ludu, wzywa wreszcie wszystkich katolików, ażeby przystąpili do organizacyi powyższego stowarzyszenia.

Francya. *Zgromadzenie narodowe.* Przed otwarciem posiedzenia z dnia 16. b. m. toczyły rozmaite grupy parlamentarne żywe obrady nad wynikiem głosowania w sprawie wniosku Kaz mierza Periera. O godzinie 3. zagaił prezydent Buffet publiczne posiedzenie. Po odczytaniu protokołu z posiedzenia na którem, jak wiadomo, uchwaliło Zgromadzenie nagłość dla wniosku deput. Periera zabrał głos wiceprezydent gabinetu jenerał Cissey i złożył następujące oświadczenie: „Moi Panowie! *Journal Officiel* dzisiejszy podaje, że wczoraj nie brałem udziału w głosowaniu nad wnioskiem deputowanego Periera. Głosowałem wraz ze wszystkimi moimi przyjaciółmi politycznymi przeciw nagłości tego wniosku i zależy mi na tem, aby to co uczyniłem zgodnie z prawdą było podanem. (*Żywe oklaski na prawicy.*) Deputowany Lebourgois oświadcza, że do urny rzucił błękitną kartkę, że zatem głosował przeciw nagłości. Takież owiadczenie złożył dep. Jocteur-Monrozier.

Dep. Franclieu, żąda tedy, aby Zgromadzenie narodowe jeszcze raz głosowało nad wnioskiem nagłości, gdyż w skutek podniesionych reklamacyj tak w dzienniku urzędowym (Caillaux i hr. Harcourt) jakoteż na posiedzeniu Izby (Cissey, Lebourgois i Montrozier) rezultat głosowania dnia poprzedniego okazuje się, niezgodnym z prawdziwym stanem rzeczy. (*Salneuve: Znaczyłoby to stwierdzić niezdarność i niedołęztwo Izby.*) Zresztą siedmiu czy ośmiu deputowanych głosowało...

Prezydent (przerywając mówcy): Panie Franclieu, to nie należy już do sprostowania w protokole, odbieram Panu głos. Vitalis: Podczas skrutynium nie byłem w Izbie, w razie obecności, głosowałbym był przeciw wnioskowi nagłości. Clapier: Protokół mówi, że w głosowaniu brało udział 686; w liczbę tę wliczono siedmiu deputowanych którzy bawią za legalnym urlopem. (*Zaprzeczenie na lewicy.*) Jeżeli Panowie sobie życzycie, wymienię ich nazwiska. (*Dobrze! Dobrze!*) Prezydent: To nie należy do protokołu. Protokół podaje ilość znalezionych w urnie kartek a podaje to zgodnie z prawdą. (*Zaprzeczenie na prawicy*) Kwestya zamierzonego unieważnienia głosowania nie pozostaje w żadnym związku z protokołem; protokół bowiem został spisanym zgodnie z tem co zaszło.

Poddaję więc przyjęcie protokołu pod głosowanie. Izba protokół przyjęła.

Deputowany Clapier zażądał głosu do regulaminu i wniósł, aby z liczby głosów oddanych na poprzedniem posiedzeniu odliczono te, które oddane zostały w imieniu deputowanych bawiących na urlopie. Prezydent: To nie należy do regulaminu (*Głos na prawicy*: Według regulaminu nieobecni nie mogą głosować.) Clapier: Wedle urzędowej listy jest siedmiu urlopowanych; głosowało więc tylko 679 deputowanych; absolutna większość wynosi 340, tyle było szafirowych kartek, białych zaś tylko 339; wniosek nagłości został więc odrzucony. (*Głosy na lewicy*: A Laurier? A Chaudordy?) Ci deputowani nie są za regulaminowym urlopem. Mówię tu tylko o tych, którzy są zapisani w urzędowej liście urlopowanych. Zresztą nie żądam cofnięcia uchwały, chodziło mi tylko o skonstatowania, że na przyszłość będzie można głosować w imieniu nieobecnych; czegośmy dotąd nie czynili lecz co w przyszłości uczynimy. Prezydent: Regułą jest, że głosują tylko obecni lecz wszystkim wiadomo, że obie strony Izby nie trzymają się tej reguły. Prezydyum jako takie nie może samo rozstrzygać między tymi, którzy przez pełnomocników głosują a tymi, ktorzy bawią za regulaminowym urlopem. Jest to zresztą rzeczą niemożliwą, albowiem często zdarza się, że któryś z deputowanych pomimo otrzymanego urlopu przyjdzie na posiedzenie i głosuje. (*Głosy: słusznie! Bardzo dobrze!*) Wczorajszy sposób postępowania prezydyum Izby był całkiem poprawny. Clapier: Nie było nic łatwiejszego, jak skonstatować nieobecność urlopowanych. Z miejsc urlopowanych członków Izby zabiera *huissier* kartki głosowania; lecz w takich razach pomagają sobie niektórzy gdyż głosują pisanemi kartkami za nieobecnych; a to jest naruszeniem regulaminu, który przepisuje. że głosuje się tylko drukowanemi kartkami. Prezydent: Prezydyum nie miało prawo rozstrzygać między pisanemi a drukowanemi kartkami; ja sam głosowałem często pisaną kartką. (*Głos: wszyscy tak czynią.*)

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego. Deputowany Franclieu postawił właśnie następujący wniosek: „Zgromadzenie uznaje wczorajsze głosowanie nad wnioskiem nagłości za nieważne i niebyłe przystępuje niezwłocznie do ponownego głosowania nad tym wnioskiem.“ (*Śmiech na lewicy.*) Deputowany Franclieu: Pięciu deputowanych oświadczyło, iż głosowali przeciw wnioskowi nagłości; tymczasem podano ich w protokole jako nieobecnych. Głosowanie w tak ważnej sprawie musi być wolnem od wszelkich usterek, inaczej trzebaby w niem upatrywać przygotowanie do proklamowania republiki. (*Głosy na lewicy: Tak jest!*) My, którzy jesteśmy przekonani, że republika byłaby początkiem zguby Francyi; (*oho! na lewicy*) my, którzy mamy ratować Francyę, nie możemy dopuścić... (*Niepokój w Izbie.*) Prezydent (przerywając mowcy) Panie Franclieu, nie rozwódź się Pan nad tem, co Izba wczoraj zakończyła; w tej chwili nie obradujemy nad kwestyą formy rządu. Nie mogę Panu udzielić głosu. Wynik wczorajszego głosowania został przez prezydyum Izby sprawdzonym i ogłoszonym; następne reklamacye nie mogą unieważnić tego wyniku. Jeżeli Pan nie zażądasz nagłości dla swego wniosku, odesłanym on zostanie do komisyi inicyatywy. Franclieu żąda nagłości, lecz gdy prezydent jeszcze raz oświadczył, że raz zapadła uchwała nie może być unieważnioną, cofnął Franclieu swój wniosek, oświadczając, iż w obec kraju konstatuje to, co zaszło.

— Tego samego dnia odbywały się wybory prezydentów biur Zgromadzenia narodowego. Siedm biur wybrało prezydentami członków lewicy, a mianowicie z lewego centrum pp Laboulaya, Leona Say, Kazimierza Périer, hr. Rampon i Cézanne; z umiarkowanej lewicy Cazot.

— Na pierwszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej 17. b. m. Orleaniści za radą Kazimierza Périer stanęli przeciw legitymistom. Lambert de Ste Croix odpowiadając na wywody Kerdrela, natrącał o obecnych usposobieniach książąt orleańskich, wyraził ubolewanie z powodu klęski, jaką idea restauracyi poniosła zeszłej jesieni, oraz przekonanie, że ustalenie monarchii jest teraz niepodobnem. Mowca wzywał monarchistów i republikanów, aby w celu uorganizowania rządów Mac-Mahona pojednali się na podstawie republikańskiej Wreszcie przemawiał za utworzeniem izby wyższej i za prawem rewizyi konstytucyi. Równocześnie ks. Audiffret-Pasquier zrobił krok zbliżenia się do lewego środka. Prezydujący prawego środka oświadczył, że jeźli republikanie zgodzą się na księcia Aumale jako wiceprezydenta republiki, Orleaniści przyłączą się do wniosku Périera; w przeciwnym razie nie ma porozumienia. Legitymiści naradzają się nad nowym planem przywrócenia monarchii. A gdyby ten drugi plan nie znalazł u Izby przyjęcia, zamiemierzają żądać rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

— *Paris Journal* donosi, że ministeryum postanowiło zrobić kwestyę gabinetową z prawa mianowania burmistrzów, ale poprzestanie na utrzymaniu obecnego trybu do r. 1876. Na posłów do Londynu wskazują jenerała Changarniera, ks. Audiffret-Pasquier i Jarnac.

— Deputacya legitymistów udała się do Frohsdorf, aby nakłonić hr. Chamborda do przyjazdu do Francyi.

— Księżna Małgorzata, żona Don Carlosa przybyła 19. b. m. do Paryża w przejeździe do Szwajcaryi. Bawiła ona dotąd w pobliżu granicy hiszpańskiej, w Bayonne.

KRONIKA.

(λ) **Poświęcenie kamienia węgielnego.** W sobotę ubiegłą o godzinie 10 z rana odbyła się zapowiedziana uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budującą się ewangelicką szkołę ludową. O godzinie oznaczonej zebrali się goście zaproszeni a mianowicie prezydent m. Lwowa, p. Jasiński, członkowie Rady miejskiej, członkowie Rady szkolnej okręgowej, fundatorowie tej szkoły — ogółem około 300 osób — na placu budowy przy ulicy „na Rurach.“ Uroczystość rozpoczęła się bardzo pięknym śpiewem uczniów szkoły ewangelickiej przy akompaniamencie sekstetu z kapeli wojskowej. Podczas śpiewu podpisywali wszyscy obecni akt fundacyjny, spisany na pergaminie. Po tej czynności zabrał głos senior, p. Grafl, a podniósłszy znaczenie tej uroczystości, i błogosławieństwa oświaty, i oddawszy hołd ofiarności gminy, wniósł prośbę do prezydenta miasta, ażeby pierwszy przyłożył rękę do kamienia węgielnego, poczem pobłogosławił dziełu temu. Chór uczniów odśpiewał znowu pieśń: *Oto dzień Pana*, poczem p. Schneider, rektor szkoły ewangelickiej przemówił po polsku do zgromadzonych mniej więcej na ten sam temat co p. Grafl. Po odśpiewaniu choralu: *Silną twierdzą jest nasz Bóg* przemówił prezydent p. Jasiński, dziękując za zaszczyt, iż jemu dano sposobność do symbolicznego rozpoczęcia dzieła tak pięknego i wyrażając nadzieję, że szkoła ta wyda „miastu i narodowi“ prawych obywateli, poczem przystąpił do wmurowania w kamień węgielny aktu fundacyjnego, przechowanego w szklannej rurce. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu ludowego. Kamien węgielny został ustawiony na fundamentach, wystających już z ziemi, w prawym rogu ściany frontowej. Budowę prowadzi p. Gołąb, pod artystycznem kierownictwem architekty, p. Józefa Engla.

* **Nieszczęsny wypadek.** Marya Karpińska, 11-letnia córka traktyernika Kazimierza Karpińskiego, w kamienicy l. 8. przy ulicy Kleparowskiej, bawiąc się przedwczoraj w południe na dziedzińcu tej kamienicy, strąciła przez nieostrożność ustawioną na podwórzu skrzynię, ważącą przeszło cetnar, tak nieszczęśliwie, iż skrzynia przywaliła ją całym ciężarem i na śmierć przygniotła.

* **Wpadnięcie do studni.** Siedmioletnia córeczka izraelity G. Nechelesa wpadła przedwczoraj popołudniu przez własną nieostrożność do basenu studni przy ulicy Owocowej. Stojący niedaleko studni izraelici spostrzegłszy zanurzoną w wodzie dziewczynkę, wydobyli ją jeszcze żywą z basenu

* **Ciężkie uszkodzenie.** W szynku pod l. 12 przy ulicy Kleparowskiej zaszła w sobotę wieczór sprzeczka między Wojciechem H. i jego teściową Katarzyną W. Wyrzucony ze szynku rzucił cegłą przez drzwi szklanne na teściowę i skaleczył ją lekko w głowę W skutek tego wybiegł za nim mąż skaleczonej i rzuciwszy za nim kamieniem, skaleczył go w czoło tak ciężko, iż musiano Wojciecha H. odwieść do szpitalu.

* **Niebezpieczny zawadyaka.** Wczoraj wieczór w szynku Przybylskiej pod Wysokim zamkiem, gdzie się odbywały tańce przy muzyce, służący Alojzy Czerny, będąc podochocony wszczął z gośćmi sprzeczkę, a gdy go usiłowano wyprowadzić, dobył z kieszeni noża i odgrażając się, uwijał się z nim pomiędzy bawiącymi się gośćmi. Wezwano patrol policyjny, który po rozbrojeniu zawadyaki, z wielką trudnością przyaresztował go.

— **Generał Ludwik Piret** zakończył życie w Peszcie dopiero w piątek o godzinie w pół do 8. rano, nie odzyskawszy przytomności ani na chwilę

† **Jules Janin.** Telegrafują z Paryża, że umarł tam w 70. roku swego życia słynny pisarz i fejletonista francuzki, Jules Janin. Przez kilkadziesiąt lat dzierzył on berło fejletonu i krytyki w Paryżu, i nazywano go nawet „księciem krytyki.“ Dowcip, wytworność stylu. elegancya formy nie opuszczały tego pisarza do najpóźniejszej starości. Pod sam koniec żywota doczekał się tego zaszczytu, że wybrany został członkiem akademii i wszedł w grono tak zwanych „czterdziestu nieśmiertelnych.“ Przed rokiem, jakoby przeczuwając zgon blizki opuścił *Journal des Debats*, w którym przez lat czterdzieście prowadził fejleton, używając wielkiego wpływu i powagi w całym świecie artystycznym i literackim Oprócz olbrzymiej ilości fejletonów, które wyszły po większej części w osobnych zbiorach, napisał kilka powieści znakomitej wartości.

— **Zwycięztwo konia angielskiego** na ostatnich wielkich wyścigach w Paryżu, zrazu przyjęte chłodno przez Francuzów, w końcu przecie wywołało burdę w klubie sportowym, gdyż oszołomieni zwycięztwem i — winem Anglicy, w sposób zbyt drastyczny wyrażali się o koniach francuzkich. Przyszło wnet do bójki, której tamę musiała policya położyć.

— **Rochefort**, zaledwie przybywszy do Europy wydawać zaczął znowu swą zjadliwą *Latarnię*. Telegram z Bazylei pod dniem 20. b m. donosi, że pierwszy numer tego satyrycznego pisma w broszurze o czerwonych rozumie się okładkach wyszedł właśnie z drukarni genewskiej Berezowa, i na ulicach znajduje ogromny odbyt. Nie potrzeba być bardzo domyślnym ażeby odgadnąć, co w jaskrawem świetle sarkazmu usiłuje dziś przedstawić *Latarnia*, której knot napuszczony został nowokaledonijskim olejem.

— **Na pięknej równinie lombardzkiej**, podobnej zwykle latem do jednego olbrzymiego ogrodu, w ostatnich dniach nikt nie byłby sądził że znajduje się we Włoszech. I tak piszą z Medyolanu pod dniem 15. b. m.: chodzimy dziś w paletotach zimowych, jak w lutym. Mniejsza byłoby zresztą z zimnem, ale jakie szkody wyrządziła tu okropna nawalnica gradowa, o której już wiecie. Nie trwała dłużej jak kwadrans, i w tym czasie potłukła wszystkie szyby, przebiła powałę szklanną w publicznej galeryi sztuk pięknych, przyczem rozumie się uszkodzone zostały niektóre dzieła wystawione w tej galeryi, a nie oszczędziła też starych, cennych malowideł na szkle w katedrze tutejszej — dziś z nich już tylko czerepy. Szkoda jest niepowetowaną. Same gmachy publiczne ucierpiały na przeszło milion złr. Z domów prywatnych w mieście trzy czwarte mniej lub więcej zostały uszkodzone. Nasz ogród publiczny odarty z liścia i kwiatu, wygląda jak by wymarły. I w dodatku nie wiemy nawet, czy już koniec tej klęski, gdyż niebo ciągle jeszcze jest pokryte czarnemi, gradowemi chmurami.

— **Zaraza ryb.** Z północnej Ameryki donoszą, że między rybami w rzekach i jeziorach Milwankee, w Stanie Wiskonsin, wybuchła zaraźliwa choroba, o której nie słyszano dotychczas. Milionami ulegają jej ryby i pokrywają powierzchnię wód. Przez szkła powiększające dostrzedz można w ich mięsie mnóstwa żyjątek, podobnych do trychin, które toczą cały organizm.

— **O strasznej zbrodni** donoszą z Mulhuzy w Alzacyi. Żyje w tem mieście jako odźwierna w pewnym domu wdowa z dwiema córkami, 20-letnią i 11-letnią, oraz 17-letnim synem. Najstarszy jej syn, tokarz. nie mogąc zgodzić się z rodziną, od dłuższego czasu mieszkał osobno. Dnia 12. b. m. przed północą zjawił się on niespodzianie w domu matki, wszedł naprzód do pokoju, w którym spał młodszy brat jego i pchnął go sztyletem. Nieszczęśliwy wybiegł krwią zbroczony na podwórze, lecz po chwili padł tam bez życia. Matka usłyszawszy krzyk w domu i widząc zbliżającego się z dobytym sztyletem mordercę, zaparła ze środka drzwi szklanne, ale okropny syn powybijał szyby i przez otwory zadał jej kilka pchnięć w ramię, tak że musiała odstąpić od drzwi. Następnie morderca wszedł do pokoju i śmiertelnie zranił starszą siostrę, podczas gdy młodsza przez okno uciekła na ulicę Z najwyższym spokojem w końcu zapalił płomień gazowy, ażeby przekonać się, czy już ze wszystkimi w domu się uprzątnął, raz jeszcze starszą siostrę. gdy biedaczka otworzyła powieki, pchnął sztyletem w plecy „ażeby miała dość“ — i jakby nic nie zaszło wrócił do swego mieszkania. Sąsiedzi tymczasem, zbudzeni krzykiem dziewczynki, której powiodło się uciec przez okno, sprowadzili straż policyjną i lekarzy. Na miejscu zbrodni zastano zabitego syna nieszczęśliwej wdowy i ciężko ranną córkę; rany matki zaś nieokazywały się niebezpiecznemi. Tejże samej nocy policya uwięziła sprawcę tej potwornej zbrodni.

— **Czuły szalbierz.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają następujący wypadek: Do pomieszkania wdowy po kapitanie, pani Eleonory Sternard, przyszedł dnia 16. b. m. z wieczora młody, przyzwoicie ubrany mężczyzna i prosił gospodynię domu, ażeby mu pozwoliła oglądnąć drugi pokój jej mieszkania, ponieważ — dodał nieznajomy gość z głębokiem westchnieniem — urodził on się w tym pokoju, a po długiej nieobecności w Wiedniu coś go teraz „ciągnie“ do tych ścian. Pani Sternard była wprawdzie trochę zdziwiona, osobliwszą tą prośbą nieznajomego, nic jednak nie miała przeciw jej spełnieniu i zaprowadziła czułego jegomości do drugiego pokoju, gdzie tenże z okrzykiem: „tutaj to biedna matko mieszkałaś i cierpiałaś!“ usiadł na sofie i pogrążył się w dumaniach. Po chwili przecierając oczy i jakoby ocknąwszy się zawołał: „O proszę bardzo nie być żenowaną przezemnie, nie przeszkadzam wcale, pragnę tylko kilka sekund przepędzić w tym pokoju, ażeby pokrzepić się temi drogiemi wspomnieniami młodości“. Uprzejma gospodyni pojmując położenie człowieka, który tak tkliwe ma serce dla wspomnień młodości, odeszła też natychmiast, zostawiając nieznajomego samego w pokoju. Po chwili z tysiącznemi podziękowaniami i przeproszeniami wyszedł i tkliwy młodzieniec z pokoju, pożegnał gospodynię domu i oddalił się szybko. Za późno spostrzegła się pani Sternard, że szalbierz skorzystał z jej łatwowierności, ażeby ukraść szkatułkę z jej kosztownościami, która stała w drugim pokoju. Teraz dopiero przypomniała sobie także, iż kamienica w której mieszka wybudowana została dopiero przed dziesięcioma laty, że przeto czuły nieznajomy nie mógł się w niej urodzić, ale tylko pod pozorem takim chciał się dostać do jej kosztowności.

— **Tysiącletni jubileusz Islandyi.** Kolonia duńska na wyspie Islandyi dnia 1 sierpnia obchodzić będzie tysiączną rocznicę swego założenia. Na rzadką tę uroczystość wybiera się król z dworem. Statek pocztowy z Kopenhagi do Islandyi płynie 12 dni.

— **Dwanaście jaszczurek w żołądku.** Niedawno donosiły dzienniki węgierskie, że jakaś dziewczyna ma żabę w żołądku. Teraz pod wszelką gwarancyą piszą z Coethen, że niejaka Wilhelmina Kersten od trzech miesięcy miała w sobie dwanaście jaszczurek, które wyszły dopiero w tych dniach z wymiotami po zadaniu jej ciepłego mleka. Dziennik, który pod wszelką gwarancyą donosi o tem wypadku, dodaje, że Wilhelmina z pozbyciem się jaszczurek, szybko nabiera znów ciała i ma się wybornie. Wkrótce zapewne ktoś nam pod wszelką gwarancyą doniesie, że X. X. ma w żołądku dwanaście krokodylów.

— **Znakomitość w swoim rodzaju.** Podczas gdy setki tysięcy widzów z zajęciem i niecierpliwością przypatrywało się w ostatnich dniach rywalizacyi rumaków francuskich i angielskich na torze paryskim, kończył życie człowiek rozgłośnego w dziedzinie sportu nazwiska, i znany dobrze zarówno z areny francuskiej jak angielskiej. Człowiekiem tym był niejaki James Hicks, od r. 1840 gwiazda pierwszego rzędu pomiędzy dżokejami. Oprócz sprawności w władaniu koniem i męstwa Hicks

posiadać musiał jak się zdaje także inne niepospolite przymioty, one to bowiem wraz z laurami, jakie zbierał na polach wyścigowych, sprawiły, że bardzo majętna wdówka oddała mu serce i rękę. Ożeniwszy się, Hicks nie sprzeniewierzył się wcale karkołomnemu powołaniu swojemu, przeciwnie: gonił tem zacięciej, tem szerszą okrywał się sławą, dojeżdżając pierwszy do mety, przeciwnikom ku rozpaczy, zwolennikom ku chlubie i radości. Po tem tylko odróżnić go było łatwo od innych mistrzów tego chudego cechu, że zajeżdżał i opuszczał pole wyścigowe w paradnej karocy, z lokajem na koźle, i od niechcenia witał kolegów skinieniem głowy. Jako dystyngowany małżonek nie zaniedbał też nigdy przy wysiadaniu z powozu z gracyą ucałować rączki swej żony. Po śmierci tejże jednak za żadne skarby świata nie byłby już dosiadł konia, puścił się w podróż po świecie, żył jak prawdziwy dżentelmen a w końcu osiadł stale w Paryżu. Gdy nadszedł dzień wielkich wyścigów pod Longchamps, przed tygodniem, okazywał dziwny niepokój; właśnie miał zamiar zebrać się, ażeby wyjechać, gdy padł bez życia, rażony paraliżem sercowym.

— **Bodaj to praktyczność.** W Charlotenburgu obchodził w tych dniach dzwonnik kościoła protestanckiego pięćdziesiątą rocznicę swego zawodu. Jeden z gratulujących jubilatowi tak zakończył swą przemowę: „Obyś nam pan długo, długo jeszcze wydzwaniał wszelkie radośne w mieście tem zdarzenia!“ — „Podzwonne od pogrzebów wolę, bo większe“ — bez namysłu wtrącił mowcy szanowny jubilat.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Requiem Verdiego** o którem wspominaliśmy swojego czasu za dziennikami włoskiemi, z których jedne rozpływały się w zachwycie, inne czyniły kompozytorowi ogólnikowe zarzuty, doczekało się wreszcie szczegółowego i objektywnego ocenienia ze strony krytyki francuskiej, równie dalekiej od zbytecznego schlebiania maestrowi, jak od zuchwałego lekceważenia w rodzaju Hansa v. Bülow. Kryt czna analiza pana Reyer w *Journal des Débats* świadczy zarówno o kompetencyi jak o bezstronności recenzenta. Przyjąszy z rys dramatyczny utworu, mówi on, nie można mu odmówić wielkiego uznania mimo pewnych niedostatków. Osobliwie tajemnice wysokiego stylu muzyki traktowane tu są z siłą i pewnością, nad którą u Verdiego tem więcej przychodzi się zdumiewać, im mniej się szukało u niego tej zalety — a niespodziewany zwrot, który się zamanifestował w *Aidzie* występuje i tu — widoczne są nawet reminiscencye z tej opery, jak n. p. numer *Qui Mariam absolvicti*, przypominający scenę między Amneris a kapłanami. Mówiąc o *Sanctus* powiada krytyk, „że nawet Cherubini uchyliłby tu czoła pełen szacunku i podziwu.“ Wielką senzacyę wywołało *Offertorium*, duet, odspiewany znakomicie przez pp. Teresę Stolz i Waldman) pierwsza Węgierka, druga z Austryi.) W *Confutatis* występuje Verdi z dzikszą jeszcze siłą niż Mozart, chromatyczne przejścia huczą brzmią akordy trąb. Widoczne tu i owdzie reminiscencye Mozarta, n. p. początek *Dies irae, Rex tremendae majestatis* i tam dalej.

Wyścigi konne
na torze lwowskim.

Dzień pierwszy: 21. czerwca.

(λ) Przy sprzyjającej pogodzie a silnym, chłodnym wietrze zachodnim, odbyły się wczoraj na błoniach za rogatką Janowską, pod kierownictwem Wydziału galicyjskiego Towarzystwa chowu koni pierwsze tegoroczne wyścigi. Loże i miejsca na trybunie krytej były słabo zajęte przez publiczność; daleko liczniej była ona zgromadzoną na trybunie odkrytej, a dokoła toru było pewnie około 10.000 widzów. Obok trybuny krytej, w powozach, zajęła miejsce płeć piękna, a przed trybuną pp. sędziowie, komisarze toru, startery, członkowie komisyi spornej i t. d. W grupie tych ostatnich widzieliśmy jenerałów: JE hr. Neipperga, Greinera i hr. Wallisa Muzyka wojskowa pułku piechoty Gondrecourt, dodawała życia i przyjemności całemu widowisku Pomiędzy ekwipażami prywatnemi, zwracały na siebie uwagę powszechną wykwintny ekwipaż hr. Wilhelma Siemieńskiego, JE. jenerała hr. Wallisa i kilku innych, nieznanych nam właścicieli.

O godzinie $5^1{}_2$ JW. hr. Wilhelm Siemieński, prezydent krajowej komisyi chowu koni i komisarz c. k. ministerstwa rolnictwa, dał znak do rozpoczęcia wyścigów

Do biegu I. o nagrodę Towarzystwa w kwocie 400 złr. zapisanych było pięć koni, stanęły atoli tylko cztery, a to: *Misio-Seductor*, trzyletni ogier kasztanowaty p. Kaliksta Ochockiego; *Żuaw*, trzyletni ogier kasztanowaty p. Alfreda Mysłowskiego; *Próbka*, trzyletnia klacz gniada hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa i *Para* trzyletnia klacz gniada hr. Szczepana Zamojskiego. Meta wynosiła jednę milę angielską. Z początku trzymał się dzielnie *Misio-Seductor*; zdawało się, że zostanie zwycięzcą; tymczasem tuż prawie przy mecie, wysunął się naprzód *Żuaw* i pierwszy stanął u mety; za nim, na długość pół konia stanęła *Próbka*, dalej *Misio* a w końcu w znacznej odległości *Para*.

Pierwszą nagrodę otrzymał *Żuaw*, a drugą: połowę wkładek, otrzymała *Próbka*.

W tym biegu mogły wziąć udział konie urodzone w Galicyi, W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie, lub sprowadzone tamże przed końcem roku następującego po roku urodzenia.

Do biegu II o „nagrodę dam“ zapisane były trzy konie i wszystkie wzięły w nim udział, a to: *Dywidenda*, 5letnia klacz gniada bar. Adama Heydla; *Żart na bok*, 4letnia klacz skarogniada porucznika F. Herby i *Leniuch* 6letni ogier skarogniady hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa. Jeźdźcami byli panowie: br. Heydl, por. Herba i Tuczyński. Pierwszy, jak zwykle, stanął u mety p. Tuczyński i otrzymał jako nagrodę piękny srebrny puhar; drugim u mety był br. Heydl. Wszystkie trzy konie są urodzone w kraju i własnością członków Towarzystwa.

Bieg III był ze wszech miar bardzo ciekawy: Nagroda cesarska wynosiła 200 dukatów; meta 2 mile angielskie. Do tego biegu było zapisanych 10 koni, a wzięło w nim udział tylko siedm, a to: *Kapituła* 3letnia klacz gniada i *Latawica* 3let. klacz kasztanowata, obie p. Kaliksta Ochockiego; *Idalka* 3letnia klacz gniada p. Władysława Ochockiego; *Vabanco* (dawniej *Misio II*) p. Artura Cieleckiego; *Oleś* 3letni ogier gniady hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa; *Vinaigrette* 5let. klacz kara hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa i *Luxor* 3letni ogier gniady hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa. Od mety wysunął się bardzo znacznie *Oleś* i zdawało się nie ulegać wątpliwości, iż przy nim zostanie zwycięztwo, tem bardziej, że ani na chwilę nie przestał prowadzić biegu, dopiero przy dobieganiu drugiej mili zaczęła dobiegać go *Kapituła*, a przy mecie pozostała za nim zaledwie o pół głowy w tyle. Przyznano jej pierwszą nagrodę, prawdopodobnie dla tego, ponieważ dżokiej, prowadzący *Olesia* przy samej mecie, uderzył *Kapitułę* szpicrutem po głowie. Drugą nagrodę przyznano *Olesiowi* a trzecią *Luxorowi* który tuż za poprzednimi stanął u mety.

Do biegu IV o nagrodę cesarską w kwocie 500 dukatów stanęło tylko pięć koni, lubo było ich 12 zapisanych. Ubiegały się tedy o tę nagrodę konie: *Natalia* 3let. klacz kasztanowata p. Kaliksta Ochockiego; *Stańczyk* 4letni ogier kasztanowaty hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa; *Hannah* 5let. kl. kaszt. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa; *Marschall* 4letni ogier gniady p. Kaliksta Ochockiego i *Young Buccaneer* 4letni ogier gniady hr. Hugona Henckel Donnersmarck'a, o którym to koniu krążyły głuche wieści. iż jest nader niebezpiecznym rywalem. I w istocie zachowanie się jego w ciagu długiego, bo półtrzecia mili ang. wynoszącego biegu, usprawiedliwiało najzupełniej tę jego sławę; prowadził on ustawicznie bieg w całem tego słowa znaczeniu i tylko od czasu do czasu równał się z nim *Stańczyk*. To też cała uwaga skierowaną była na walkę pomiędzy *Young Buccaneerem* a *Stańczykiem* i mało kto dostrzegł, jak przy końcu drugiej mili wysuwał się zwolna dzielny *Marschall*, a tuż obok niego *Natalia*, jak przy dobieganiu do mety, nagle stracił się *Stańczyk*, a za nim *Young Buccaneer* i pierwszy stanął u mety wśród oklasków publiczności — *Marschall*, a za nim, co najwięcej o pół głowy *Natalia*. „Marschall“ wziął tedy pierwszą nagrodę a „Natalia“ drugą.

W biegu V wzięły udział cztery konie zamiast mianowanych siedm. Nagroda Towarzystwa wynosiła 700 złr., meta półtory mili angielskiej. Bieg prowadziła aż do połowy drogi *Zorza* 5let. klacz kasztanowata p. Artura Cieleckiego; za nią biegła *Żołądź* klacz gniada hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, a za niemi *To ona* 5let. kl. kasztan. p. Alfreda Mysłowskiego i *Protection* 5let. kl. kaszt. p. Kaliksta Ochockiego. Na piaskach pod magazynami wojskowemi wyprzedzone zostały dwie pierwsze przez dwie ostatnie tak, iż pierwsza u mety stanęła *Protection*, za nią w długości konia *To ona*, trzecią z rzędu była *Zorza* a ostatnią *Żołądź*.

Tak tedy głównemi bohaterami dnia były trzy konie p. Kaliksta Ochockiego, a mianowicie: *Kapituła* (200 dukatów), *Marschall* (500 dukatów), *Protection* (700 zł.); dalej *Żuaw* p A. Mysłowskiego (400 złr.); *Leniuch* hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, który p. Tuczyńskiemu ustalił sławę dzielnego jeźdzca; w końcu: *Próbka* hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa, *Dywidenda* br A. Heydla, dzielny *Oleś* hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, *Luxor* hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa, *Natalia* p. Kaliksta Ochockiego i *To ona* p. Mysłowskiego.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Potwór kobiecy.*)

(λ) Jan Łotocki, koncypista przy lwowskiej Dyrekcyi policyi, dowiedziawszy się d. 31. lipca 1873 r. od Gottholda Betchera, naczelnika gminy Zamarstynowa, że u Magdaleny Olikiewiczowej, mieszkającej pod l. 108 na Zamarstynowie a przyjmującej obce dzieci na wychowanie, dzieci te bardzo często umierają i że właśnie jedno takie niemowlę według krążących wieści, kona, a może już i umarło, udał się z Betcherem do jej pomieszkania, celem sprawdzenia tej okoliczności. Nie zastawszy jednak Olikiewiczowej w domu, czekali na nią przeszło godzinę na drodze, gdzie nareszcie ona i jej matka Teresa z karczmy około północy wróciły i na żądanie, p. Łotockiego i Betchera do wnętrza wpuściły.

Tu zastali oni pięcioro dzieci. Jedno było córką Magdaleny Olikiewiczowej. imieniem Zofia; wyglądało ono bardzo dobrze i zdrowo. Drugie, 2-letnia córka niejakiej Sali Strosch, było bardzo słabe i siedziało (o północy) pod oknem. Trzecie, Kasia N. nader nędzne, leżało na łóżku i miało wzrok konającej istoty. Czwarte było umieszczone w kołysce a o piątem, które według wieści, zmarło, nie chciała Olikiewiczowa nic wiedzieć. Dopiero gdy p. Łotocki zaglądnął do kołyski, spostrzegł tam niezwykłą wypukłość a odchyliwszy nakrycie, przekonał się, iż tam pod żywem dziecięciem, spoczywa nieżywe.

Przy oględzinach sądowo-lekarskich tego zmarłego dziecka (Jlka N.) okazało się, że było w wysokim stopniu wynędzniały i wycieńczony, podobny do szkieletu skórą powleczonego, na którym w tkankach podskórnych nie znaleziono ani śladu tłuszczu, lecz natomiast mięśnie zanikłe i nader mało krwi. Rzeczoznawcy orzekli, że to wycieńczenie spowodowane zostało brakiem pożywienia, ponieważ nie tylko żołądek był próżny ale także w jelitach nie było żadnego pokarmu; że temu niemowlęciu przez dłuższy czas nie dawano wcale żadnego pokarmu lecz morzono je głodem a to tem pewniej, iłeże w żadnem narzędziu nie znaleziono innych chorobliwych zmian.

Takie same orzeczenie dali rzeczoznawcy względem Kasi N., którą za życia i po śmierci oglądali, a o niemowlętach: Chaje Schein i Heine Strosch oświadczyli, że są chude, mizerne, blade, o zapadłych oczach i policzkach i o zwiędłych mięśniach z powodu niedostatecznego pożywienia i pielęgnowania.

Magdalena Olikiewiczowa stawiona przed sąd kryminalny we Lwowie, zaprzecza, jakoby nie udzielała przyjmowanym niemowlętom pokarmu i przez to stała się przyczyną ich śmierci i utrzymuje, że dzieci do niej oddawane były już wynędzniałe i chore, cierpiały na rozwolnienie i same nie chciały przyjmować pokarmu, w skutek czego umierały. Są jednak prócz orzeczeń lekarskich inne okoliczności, które zadają jej kłam i dowodzą, że ona była przyczyną śmierci niemowląt.

Karolina Gibel, najbliższa sąsiadka Magdaleny Olikiewiczowej, stwierdziła, że niemowlęta, będące u ostatniej, „piszczały i krzyczały nieustannie“ że często takowe bito i że gdy pewnego dnia weszła do mieszkania Olikiewiczowej i podała jej dziecię z głodu kwilące, to wrzuciła takowe do kołyski i nie troszczyła się o nie. Również zeznał Betcher, że karcił Olikiewiczowę za to iż jako zarobnica nie mogąc żywić i wychowywać dzieci, przyjmuje je do siebie, lecz nadaremnie, gdyż mimo napomnienia przyjęła ona od 15. Maja 1872 do 1. sierpnia 1873 r. a zatem w przeciągu $14^1/_2$ miesięcy 20 dzieci na wychowanie, a z tych pochowała w krótkim czasie trzynaścioro!

Udowodniono Olikiewiczowej, że dla zarobku przyjmowała cudze dzieci i morzyła je głodem; zarzuty te nabierają tem większej pewności, jeżeli się zważy, że przyjmowała niemowlęta bez różnicy wyznania i stanu za jedno- lub dwurazowy mały datek pieniężny i że rodziców tych niemowląt wcale nie znała ani o poznanie tychże wcale się nie troszczyła i jeżeli się nadto uwzględni, że Olikiewiczowa sama przyznaje, iż nie mając środków do życia, nie mogła obcych dzieci starannie wychowywać.

Sąd kryminalny we Lwowie po przeprowadzonej w tych dniach rozprawie głównej, skazał Magd. Olikiewiczową za występek przeciwko bezpieczeństwu życia z §. 335 ust. kar. na jeden rok więzienia.

(*Rozprawy główne.*)

(λ) Przed sędziami przysięgłymi, wylosowanymi na nadzwyczajną kadencyę roków przysięgłych (w ciągu czerwca) odbędą się jeszcze następujące rozprawy główne: Dnia 7. lipca przeciw Teresie Nowickiej, Wacławowi Duffekowi i innym o kradzież. D. 9 lipca przeciw Sęczykowskiemu Włodzimierzowi i innym o zbrodnię oszustwa (podrabianie rubli.) Nowa kadencya sędziów przysięgłych rozpocznie się 15. lipca. Losowanie sędziów przysięgłych na tę kadencyę odbędzie się 28. b. m.

OSTATNIA POCZTA.

Nordd. Allg. Ztg. powiada, że rezolucye uchwalone na zgromadzeniu katolików w Moguncyi są nowym dowodem, że Rzym jest zdecydowanym prowadzić dalej walkę z Niemcami. Rządy niemieckie, w szczególności zaś pruskie, mają przeto obowiązek robić użytek z wszystkich środków prawnych, aby strzedz godności i niezawisłości państwa.

W Paryżu obiega pogłoska, że Mac-Mahon wystosuje mesaż do Zgromadzenia narodowego, w którym oświadczy się za wnioskiem Lamberta St. Croix.

W Zgrom. narod. 20. b. m. oświadczył minister spraw wewnętrznych Fourton, że zgadza się na poprawkę Clapiera, wedle której prawo mianowania merów ma być rządowi przedłożonem na lat dwa. Poprawka ta, mimo silnej opozycyi lewicy, została przyjętą 358 głosami przeciw 329, a zatem większością 29 głosów. Głosowały za nią wszystkie frakcye prawicy i Bonapartyści.

Nord ogłasza brzmienie projektu mającego służyć za podstawę obrad międzynarodowego kongresu bruxelskiego. Projekt podzielony jest na rozdziały, które obejmują następujące przedmioty: Władza wojskowa w kraju nieprzyjacielskim; różnica między żołnierzami a niewalczącymi; dozwolone a niedozwolone środki wojenne; oblężenie, bombardowanie; szpiegostwo; jeńcy wojenni; ranni; władza osób wojskowych w obec cywilnych; rekwizycye; kontrybucye: parlamentarze; kapitulacye; rozejm; repressalia.

Wedle *Agénce Havas* celem missyi Hatzfelda do Madrytu było ofiarowanie rządowi Serrana pewnej sumy pieniężnej, która miała być hipotekowaną na wyspach Filipińskich. Ponieważ rząd hiszpański odrzucił propozycyę, przeto Hatzfeld powróci do Berlina.

Wedle wiadomości z Madrytu Karliści z los Arcos, skoncentrowani na linii Monte Jurra, zabrali wszystkie zapasy żywności, wozy i konie w okolicy Estelli

W Danii nie powiodło się utworzyć ministerstwa Estrupa (konserwatywnego) gdyż Estrup, Frijs-Frijsenborg i M.ltke-Diegenloed odmówili misyi złożenia nowego gabinetu. Król przyjął dymissyę ministra wojny Kriegera i upraszał prezesa gabinetu hr. Holstein Holsteinborg, oraz innych ministrów, aby pozostali w ministerstwie.

Odrzucenie cenzusu wyborczego przez drugą Izbę hollenderską na posiedzeniu z 19. b. m. zagraża przesileniem ministeryalnem. Decyza dziś ma nastąpić.

W Konstantynopolu wydał 19. b m. w. Wezyr kościół św. Zbawiciela kupelianistom (schizmatykom ormiańskim) Z tego powodu panuje wzburzenie między ludnością katolicką.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Peszt, 22. Czerwca Na konferencyi Deakistów uchwalono odłożyć sprawozdanie kościelno-politycznego wydziału do najbliższej sesyi i przyjąć do wiadomości odpowiedź, prezydenta ministrów na interpelacyę Tiszy w sprawie zmiany ministra wojny.

Rzym, 21. Czerwca. Zaszły tu demonstracye na rzecz papieża. Gdy papież pojawił się był w oknie, urządziło mu kilkaset osób owacyę, powiewając chustkami i wołając: „Niech żyje papież — król!“ — poczem tłum ludności począł gwizdać. Aresztowano kilka osób, rozproszono lud. Papież, skoro tylko dostrzegł tej demonstracyi, natychmiast odstąpił od okna.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Ceny targowe z miesiąca Majca 1874.

Następujących artykułów:	Tarnobrzeg zł.	c.	Rawa zł.	c.	Kęty zł.	c.	Oświęcim zł.	c.	Andrychów zł.	c.
Mec pszenicy	6	50	6	37	—	—	6	46	7	30
„ żyta	4	50	4	1	5	30	5	22	4	92
„ jęczmienia	4	—	3	25	4	—	4	28	4	42
„ owsa	2	25	1	88	2	60	3	—	2	50
„ grochu	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ hreczki	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	60	1	80	1	95	1	83	2	5
Cetnar siana	1	50		—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	8	—	5	—	8	—	8	—	7	50
„ „ miękkiego	6	70	3	—	6	—	6	—	4	50
Funt mięsa wołowego	—	16	-	17	—	22	—	24	—	20
Robotnik bez wiktu	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21. Czerwca

Hotel Europejski.

Pp. Skala H., z Hnilicz. — Stankiewicz K., z Odessy. — Jabłonowski J., z Rawy. — Pietruski J., z Rudy. — Piliński K., z Tarnowa. — Werecki M., z Korzenic.

Hotel Angielski:

Pp. Bal J., z Tuligłowy. — Chojecki H., z Ukrainy—Jełowicki J., z Daszawy. — Łodyński S., z Nahorca. — Prek T., z Koliszówki. — Teodorowicz M., z Hawrylaka.

Hotel Żorża:

Pp. Potocki R. z Łańcuta. — Tarnowski J., z Dzikowa. — Hohendorf E., z Byszowa. — Płaziński L., z Wieliczki. — Kułakowski W., ze Stanisławowa. Oberski A., z Krakowa. — Pieńczykowski S., z Stryhańca. — Rosnowski F., z Jarosławia. — Szawłowski L., z Przewłoki.

Hotel Krakowski:

Pp. Bartmański R., z Leszczyny. — Juchnowicz J., z Dębówki. — Puchalski M., z Dworca.

Hotel Kuhna:

Pp. Dębski K., z Rybotycz. — Kęplicz M., z Artasowa. — Sobolewski A., z Turzego.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 21. Czerwca

Pp. Lubomirski A., do Niżyńca. — Poniński A., do Dobrostan. — Borkowski S., do Rossyi. — Dzieduszycki S., do Gwoździca. — Krasicki I., do Bachurca. — Poniński R., do Krakowa. — Hagen S., do Wielkich ócz. — Romaszkan J., do Stanisławowa. — Markiewicz E., do Czerniowiec. — Sterco K., do Rumunii.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 22. Czerwca 1874.

Barometr 735·2mm. Psychrometr suchy 12·7°C Psychrometr wilgotny 9·2°C. Prężność pary 6·6 mm. Wilgoć 61%. Zachmurzenie 1. Wiatr S4 Ozon 6.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10. g. 13. m. w nocy, 4 g. w nocy i 3. g. 5. m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 11. go. 48 m. w nocy i 12. g. 50 m w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. wpołud., 10 g w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 36 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12 g. 26. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 20. Czerwca 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	256	—	258	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		143	—	145	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		213	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kuponu	85	25	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	50	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	25	84	—
Banku hipoteczn. gal.		86	75	87	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Oblig. za 100 zł.					
Indemnizacyjne		80	35	81	10
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		85	75	86	75
4. Losy					
Miasta Krakowa		19	—	21	—
„ Stanisławowa		13	50	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	19	5	26
„ cezarski		5	21	5	30
Napoleond'or		8	89	8	97
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	55	1	56
Talar pruski srebrny		—		—	
Pruskie bilety kasowe		1	65	1	66
Srebro		105	75	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 18. Czerwca 1874. (Za 100 zł.)

1. Dług Państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.45	69.55
„ „ w srebrze	74.85	74.95
Losy z r. 1839 całe	—.—	263.—
„ „ 1839 piąta część	224.—	228.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.—	99.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.—	108.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.50	111.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	130.—	131.—
Renty Como po 42 lir. austr.	20.25	20.75

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.

	płacą	żądają
Czech	96.—	—.—
Bukowiny	78.—	78.50
Galicyi	80.50	—.—
Niższej Austryi	98.50	—.—
Siedmiogrodu	72.25	72.75
Węgier	74.90	75.40

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.50	131.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	218.50	218.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	993.—	996.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	529.—	530.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	210.—	211.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płł. kolej po 1000 zł. w. a.	2087.—	2092.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	256.75	257.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	143.—	144.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	324.75	325.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141.—	142.50
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	114.50	115.50

4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srebr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 35 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.65	86.85
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.40	91.55
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	85.75
„ „ „ (rente) po 5 prc	—.—	—.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.75	77.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	32.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.—	94.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	108.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	105.25	—.—
„ „ „ „ III. „	104.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78.—	78.50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.75	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.50	91.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	11.75	12.25
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.50	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—

Weksle. (Na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.60	93.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.60	93.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.75	93.85
Hamburg za 100 M. B.	54.80	54.90
Londyn za 10 ft. szt.	111.90	112.10
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat ces. men.	5.35	5.36
„ peł. wagi	5.34	5.35
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.20	106.30

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Czerwca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	45
„ „ „ w srebrze	74	90
Losy z 1860 roku	108	40
Akcye banku wiedeńskiego	990	—
„ „ kredytowego	221	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	90
Srebro	106	25
Napoleond'or	8	93
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2041 1—3) **Edykt.**

L. 3143. C k. Sąd powiatowy w Horodence, zawiadamia niniejszem spadkobierców ś. p. Hersza Wolfa Jurysa, z imienia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych, że w celu doręczenia uchwały tab. z dnia 20. Lipca 1873 do L. 2895 mocą której p. Maria Mokłowska za właścicielkę realności pod L. 704 od Herscha Wolfa Jurysa nabytej zaintabulowano, kuratora w osobie p. Mordka Lagsteina im ustanowił i temuż pomieniona uchwała doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka dnia 13. Czerwca 1874.

(2042 1—3) **Edikt.**

Z. 3187. Vom k. k. Bezirksgerichte in Horodenka werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Vincenz Kolmer hiemit verständiget, daß ihnen in der Angelegenheit der Zustellung des für den inzwischen verstorbenen Vincenz Kolmer ausgefertigten hiergerichtlichen Tabular-Bescheides ddto 20. Mai 1873 Z. 983, kraft dessen Lifsche Dankner als Eigenthümerin der früher dem Vincenz Kolmer eigenthümlich gewesenen Realität Nr. 88 hier intabulirt wurde, der Hr. Karl Czarkowski zum Kurator und demselben der obige Bescheid zugestellt werde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka am 13. Juni 1874.

(2043 1—3) **Edikt.**

Z. 3188. Vom k. k. Bezirksgerichte in Horodenka wird der dem Aufenthalte nach unbekannten Lea Hartenstein verehelichten Stadler, in der Angelegenheit der Zustellungs-Veranlassung des hiergerichtlichen Tabular-Bescheides vom 30. Juli 1873 Z. 3301 zufolge welchen Jossel Hartenstein, als Eigenthümer von $16/18$ Theilen des nach Leib Hartenstein hinterbliebenen $1/3$ der Realität Nr. 221 hier intabulirt wurde, hiemit bekannt gegeben, es sei ihr der Hr. Todrus Kugelmass zum Kurator bestellt und ihm der obige Bescheid zugestellt worden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka den 13. Juni 1874.

(2046 1—3) **Kundmachung.**

Z. 29922. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß am 22. Mai 1874 bei der Firma „Filiale der k. k. priv. österr. Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg" in das Handelsregister eingetragen wurde, daß Isidor Meschel, Correspondent bei der oberwähnten Filiale, berechtigt ist die Firma collectiv mit einem der übrigen Firmanten dieser Filiale zu zeichnen.

Lemberg, am 29. Mai 1874.

(2055 1—3) **Edykt.**

L. 2.618. C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje niniejszem do wiadomości, iż na żądanie Józefa Gryłki przeciw Jakóbowi Mrawkowi o 50 zł. i 250 zł. z przynal. przymusowa sprzedaż gruntu dłużnika do Nru 174 star. a 179 now. w Bestwinie należącego - nie stanowiącego ciała tabularnego pod następującemi warunkami w terminach dnia 27. Lipca, dnia 31. Sierpnia i dnia 1. Października 1874, każdą razą o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie przedsięwziętą będzie:

I. Realność ta pod Nrem 174 st. a 179 now na 1szym lub 2gim terminie tylko za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

II. Cena ta 150 zł stanowi zarazem cenę wywoławczą. Każdy licytujący obowiązany jest złożyć 10% wadium ceny szacunkowej t. j. kwotę 150 zł. w. a na ręce komisarza sądowego albo w gotówce — lub w publicznych papierach (obligacyach) według kursu z dnia poprzedniego.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Biała dnia 1. Maja 1874.

(2059 1—3) **Edykt.**

L. 17.551. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Brzeskiego, że przeciw niemu Rozalia Spira pod dniem 28. Maja 1874 do L 15731 wniosła pozew, w załatwieniu którego zapadł pod dniem 29 Maja 1874 do Liczby 15.731 nakaz zapłacenia sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. w dniach trzech.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Franciszka Brzeskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata p. Adolfa Korczyńskiego z substytucyą p adw. Dra Lissowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy u dzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 15 Czerwca 1874.

(2067 1—3) **Edykt.**

L. 2.448. Niniejszem zawiadamia się p. Mieczysława Kępińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że uchwała tutejszosądowa z dnia 23. Maja 1874 L. 2123 w sporze jego przeciw Klementyni hr. Dębickiej o uchylenie awizacyi pomieszkania w dworze w Pierzchowcu, którą uznano przysięgę stanowczą wyrokiem tutejszo sądowym z dnia 25 Marca 1874 L 1.197 dopuszczoną a przezeń złożyć się mającą za niezłożoną, kuratorowi równocześnie dla niego w osobie Adwokata krajowego w Krakowie p. Józefa Schätzla mianowanemu doręczoną została.

Wzywa się zatem p. Mieczysława Kępińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście lub przez zastępcę zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

C. k Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 13. Czerwca 1874.

(2075 1—3) **Edykt.**

L. 9.569. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych wierzycieli na cenie kupna części dóbr Kawsko, niegdyś Franciszka Małuczyńskiego własnych — kolokowanych — że przeciw nim Zenon Słonecki, Józefa z Słoneckich Garupich, Marya z Słoneckich Hoppen i Zofia Helena 2ga im. z Słoneckich Komarnicka na dniu 26. Maja 1874 l. 9.568 skargę o wykreślenie kaucyi 1.629 zł. 9 kr w. a. ze stanu biernego części dóbr Tużyłów II., III. i IV. i części dóbr Kotiatycze wnieśli — że na tę skargę termin do rozprawy ustnej na 4go Września 1874 o 10. godzinie rano wyznaczył i takową ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu — którego zastępcą Adw. Dr. Kohn — doręczył

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 2. Czerwca 1874.

(2076 1—3) **Edykt.**

L. 5.325. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p. Joannę Boissę, iż przeciw niej jakoteż innym spadkobiercom i legataryuszom ś. p Stanisława Waguzy, prośba restytucyjna przez Walentego Trylskiego wniesioną została o przywrócenie terminu do wniesienia rewizyj od wyroku c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29. Kwietnia 1873 L. 4605 w sprawie głównej o 2.500 zł. m. k. czyli 2625 zł. w. a. z pn. i termin do rozprawy na dzień 17go Lipca 1874 o godzinie 10tej przed południem wyznaczonym został.

Wzywamy zatem z miejsca pobytu niewiadomą p. Joannę Boissę, aby się na termin powyższy sama osobiście zgłosiła, lub też kuratorowi p. adw. Reinerowi albo tegoż zastępcy p. Adw. Braunowi potrzebnych środków współobrony dostarczyła, gdyż w przeciwnym razie spór wytoczony z rzeczonym kuratorem według ustawy sądowej przeprowadzonym zostanie, a współpozwana wszelką szkodę z zaniedbania swego wynikłą, sobie sama przypisać będzie musiała.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2082 1—3) **Edykt.**

L. 15.052. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go Lipca 1871 L. 96 Dz. P. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Józefa Hirschhorn o utworzenie nowego ciała tabularnego dla połowy realności w Przemyślu na przedmieściu Podgórzu pod L. kons. 6, powiecie sądowym w Przemyślu i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej, pod l. kat. 396 zapisanej, w rozległości 59 kwad. sążni i z kamienicy dwupiątrowej na tymże gruncie zbudowanej w następujących granicach, na wschód z traktem dobromilskim, na południe z drogą miejską na Podgórze wiodącą, na zachód z realnością Webera, nareszcie od północy z realnością Miodurskiego i murem miejskim staro fortecznym obecnie szpitalnym — c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu, poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Października 1874 za księgę gruntową uważanym będzie; — równie oznajmia się, że od dnia 1. Października 1874 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż — opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w c.k. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30. Wrzesnia 1874 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą

Ani przedłużenie powyż określonego terminu edyktalnego ani restytucya z powodu zaniedbania tegoż miejsca mieć nie będzie, również od zgłoszenia się nie uwalnia, wzgląd na to, że oznajmić się mające prawo z wniesionego do Sądu innego podania lub z jakiej już zapadłej uchwały sądowej jest widocznem.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 10. Czerwca 1874.

(2084 1—3) **Edykt.**

L. 27.605/1874. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Melania Grotte przeciw Maryannie z Jakubowskich Styczyńskiej o wykreślenie prawa 2-letniej dzierżawy części dóbr Bełzec pod dniem 12 Maja 1874 l. 27.605 pozew wniesła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy uchwałą z d.

22. Maja 1874 L. 27.605 na dzień 16. Lipca 1874 o godz. 10 z rana wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu pozwanej nie jest wia dome a zatem c k. Sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Moszyńskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przepro wadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych środków do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 22. Maja 1874.

(2087 1—3) **Edykt.**

L. 27.607. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że Melanja Grotte przeciw Józefowi Styczyńskiemu o wykreślenie prawa 3-letniej dzierżawy za kwotę 780 zł rocznie w stanie biernym części dóbr Bełzec zaintabulowanego pod dniem 12 Maja 1874 L. 27.607 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, — w skutek czego termin do ustnej rozprawy uchwałą z dnia 22go Maja 1874 r. L. 27.607 na dzień 16. Lipca 1874 o godzinie 10. z rana wyznaczono, ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Moszyńskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, albo innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 22. Maja 1874.

(2088 2—3) **Kundmachung.**

Nr 140. In Sr. Majestäts Kriegs-Marine ist eine Ingenieursstelle 3. Classe (im Land- und Wasserbau-Wesen) mit dem jährlichen Gehalte von 1000 fl. und dem für die Marine-Beamten der X. Diäten-Classe normirten Quartiergelde zu besetzen.

Die ausführlichen Daten dieser Konkurs-Kundmachung enthält die diesfällige, im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" Nr. 139. vollinnhaltlich eingeschaltete Kundmachung.

Wien, im Juni 1874.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.
(Marine-Section)

(2097 1—3) **Obwieszczenie.**

L 3.045. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 140 zł. w. a. z pn. przez Szymona Friedländera wywalczonej, przymusowa sprzedaż realności Nr. k 31 w Rakowie położona, d. 20. Października 1873 dłużnikowi Olexie Fediów oceniona jest dozwoloną. Przeznaczając do czynu sprzedaży trzy termina, a mianowicie na dzień 16. Lipca, 13. Sierpnia i 3. Września 1874 o godzinie 11tej rano, z tem dołożeniem, że owa realność przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 552 zł lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej za gotówkę sprzedaną będzie, zaprasza się chęć kupna mających z tym dodatkiem, że ową publiczną sprzedaż c k. adjunkt Brzenek przed sięweźmie.

Dolina dnia 14. Czerwca 1874.

(2101 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 288. C. k. Sąd powiatowy w Rawie, wiadomem czyni, że na zaspokojenie pretensyi c k uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 152 w Hrebennem położona, Wasyla Bożyk własna, w trzech terminach a to: dnia 14 Lipca, dnia 14. Sierpnia i dnia 14. Września 1874 zawsze o godz. 9 rano.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tarnopol dnia 30. Kwietnia 1874.

(2102 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr 290. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 147 w Rawie położona, Marcina Cioch własna, w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, dnia 14. Sierpnia i 18. Września 1874 zawsze o godz. 9. rano

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

C. k Sąd powiatowy.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2103 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 292. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 196 zł. w. a z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 386 w Potyliczu położona, Tymka Dyduch własna w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, dnia 14. Sierpnia i dnia 14 Września 1874 zawsze o godz. 9. rano.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2104 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 293. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 zł. wa. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 18 w Dziewięcierzu Tryfona Gnap własna, w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, dnia 14. Sierpnia i 14. Września 1874 zawsze o godz. 9. z rana.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2105 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 294 C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 294 zł. w a. z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 143 w Dziewięcierzu położona Łucia Szuper własna, w 3ch terminach a to: dnia 14 Lipca, dnia 14. Sierpnia i dnia 18. Września 1874 zawsze o godz 9tej rano.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2114 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 8672. Na koszt i odpowiedzialność ugodołamnych dzierżawców odbędzie się na dniu 2 Lipca 1874. rano do drugiej godziny popołudniu w c k. powiatowej Dyrecyi Skarbu w Kołomyi druga publiczna licytacya celem wydzierżawienia stacyj mytniczych Borszczów i Uścieczko pojedynczo lub ryczałtowo (in concreto) na czas od dnia oddania aż do dnia ostatniego Grudnia 1875

Na cenę wywołalną służy teraźniejszy czynsz dzierżawny, a to przy mytniczej stacyi Borszczów roczny czynsz w kwocie 2730 zł., zaś przy mytniczej stacyi Uścieczko roczny czynsz 1375 złr.

Pisemne w 10% wadya zaopatrzone oferty można najdalej do 1. Lipca 1874 do 2giej godziny po południu wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych

C k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Kołomyja dnia 17 Czerwca 1874.

(2117 1—1 **Do wiadomości.**

Nr 3880. We Wieliczce została otwartą z dniem 16 Czerwca 1874 c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 16 Czerwca 1874.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(2127 1—3) **Edykt.**

Nr. 3431 Tutejszo sądowy Edykt z 24. Marca 1874 do L. 5183 umieszczony w numerach 106, 112, i 113 Gazety Lwowskiej prostuje się w ten sposób, iż spadkodawca nazywa się Onufryi Huculaka nie Hniulak, a spadkobierca jego z miejsca pobytu nieznany zowie się Jan Huculak

C k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 10 Czerwca 1874.

(2032 2—3) **Edykt.**

L. 2.078 C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek wezwania c k Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 14. Kwietnia 1874 L. 4563 w sprawie egzekucyjnej Teresy Haempel przeciw Jakóbowi i Chanie Kriegerom celem zaspokojenia należytości wekslowej 2.000 zł. w. a. z pn. i kosztami egzekucyi, odbędzie się dozwolona uchwałą tegoż Sądu obwodowego, publiczna licytacya 106/126 części realności pod Nr 64/55 w Oświęcimiu położonej, dłużników Jakóba i Chany Krieger własnych, w trzech terminach a mianowicie dnia 15. Lipca 1874, dnia 12. Sierpnia i 10 Września 1874 zawsze o godzinie 10tej przed południem w Sądzie Oświęcimskim.

Na pierwszym i drugim terminie sprzedane będą rzeczone 106/126 części realności Nr. 64/55 tylko powyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowić ma wartość szacunkowa w kwocie 9.335 złr. 42 cent. wal. austr.

Każdy chęć licytowania mający winien przed rozpoczęciem licytacyi, złożyć tytułem wadium kwotę w wysokości 10% wartości szacunkowej w gotówce lub też zapisach długu państwowego wedle ostatniego kursu liczyć się mających, do rąk komisarza licytacyjnego.

Wadium to zatrzymanem będzie temu kto przy licytacyi jako kupiciel wywołanym zostanie, reszta licytantów zaś otrzyma swe wadia zaraz po ukończeniu licytacyi.

Z resztą warunki licytacyjne co do szczegółów, akt szacunkowy i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w czasie godzin kancelaryjnych w registraturze Sądu Oświęcimskiego. C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 1. Czerwca 1874 r.

(2038 2 3) **Edykt.**

L. 27.661 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Władysława hr. Baworowskiego i Leontyny hr. Starzeńskiej dozwolił uchwałą z dnia 6. Września 1873 do L. 50.958 wykreślenie prawa dożywotniego używania 1/4 części z 5/8 części realności Nr. 406 4/4 jak Dom. 129 pag. 324 n. 11 on. na rzecz Rozalii Ryba intabulowanego, zaś prośbie o wykreślenie kwoty 225 zł. Dom. 129 p. 324 n. 12 on intabulowanej odmówił.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia miejsca pobytu niewiadomej Rozalii Ryba do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Łubińskiego z zastępstwem adwokata Dra Brzezińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Rozalię Ryba, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych użyła środków, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 23. Maja 1874.

(2037 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 121. Dnia 21. Września 1871 znaleziony został w Wiśle przez włościan gminy Zaduszniki koń niowiadomego właściciela. Koń ten został sprzedany, a po odtrąceniu kosztów żywienia i znaleźnego złożono do depozytu kwotę 36 zł 60 ct. w. a., którą temczasem w kasie oszczędności ulokowano. W myśl § 390 list cyw. wzywa się zatem właściciela tego konia, aby prawa swe w przeciągu roku wykazał i złożoną wartość odebrał, inaczej się z takową według przepisów §. 391, 392 list. cyw. postąpi.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec dnia 2. Kwietnia 1874.

(2018 3—3) **Obwieszczenie.**

L 12.306. Z dniem 21. Czerwca b.r. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Poronin, powiecie nowotargskim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie.

Urząd pocztowy w Poroninie otrzyma swe połączenie za pomocą dziennych jazd posłańczych, względnie letnich jazd pospiesznych nowego systemu, które między Nowym Targiem a Zakopanem obiegać będą i upoważnia się go do przyjmowania podróżnych do rzeczonych jazd posłańczych w razie zaprowadzenia tychże

Do obrębu doręczenia rzeczonego urzędu pocztowego wciela się następujące gminy:

Poronin z Mur,
Bukowina z Dziadkówką,
Biały-Dunajec,
Gliczanów,
Zubsuchy z Bystrą, Pistorówką, Gęską, Furmanową, Elias, Rofaczówką, Zub, Suche, Bustryk, Stosz i Batarów,

Międzyczerwone z Tukuskami,
Murzacichle z Zapulskami, Bustówką, Sadzielskami, Błotczyskiem, Paleniskami, Jaworzyną, Kopieńcem i Wulczyskiem.

Oddalenie między Nowym Targiem a Poroninem wynosi 2 2/8 mili a między Poroninem a Zakopanem 1 milę i według tego należy pobierać opłatę od jadących do Poronina.

Porządek rzeczonych jazd zmienia się z tego powodu jak następuje:

1. Jazdy posłańcze między Zakopanem a Nowym Targiem.

Z Zakopanego o 2. g. 45 m.	po południu	
w Poroninie o 3 g. 45 m.	„	
z Poronina o 3 g. 55 m.	„	
w Nowym Targu o 6 g. 20 m.	„	
z Nowego Targu o V. g.	rano	
w Poroninie o VII. g. 25 m	„	
z Poronina o VII. g. 35 m.	„	
w Zakopanem o VIII. g. 35 m.	przed poł.	

Połączenie do i od poczt z Krakowa do Maniowa.

2. Zaprowadzić się mające jazdy pospieszne nowego systemu między Zakopanem a Nowym Targiem podczas sezonu kąpielowego.

Z Zakopanego o 4 g.	po połud
w Poroninie o 5 g.	„
z Poronina o 5 g. 10 m.	„
w Nowym Targu o 7 g. 35 m.	„

Wpływa w Nowym Targu do poczty szybkowozowej Nr. II. do Krakowa.

z Nowego Targu o IV. g.	rano
w Poroninie o VI. g. 25 m.	„
z Poronina o VI. g. 35 m.	„
w Zakopanem VII. g. 35 m.	„

Odchodzi z Nowego Targu po przybyciu poczty szybkowozowej Nr. 1 z Krakowa.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 7. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 12.306. Mit 21. Juni l. J. wird in dem Orte Poronin, Biezirk Neumarkt, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Pfarpostdienste so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen wird.

Das Postamt Poronin erhält seine Verbindung mittelst der täglichen Botenfahrten resp. Sommereilfahrten neuen Systems, welche zwischen Neumarkt und Zakopane verkehren und wird gleichzeitig zur Aufnahme von Passagieren zu den besagten Eil-Fahrten für den Fall deren Einführung ermächtigt.

Zum Bestellungsbezirke dieses Postamtes werden die Gemeinden

Poronin mit Mur,
Bukowina mit Dziadkówka,
Biały Dunajec,
Gliczanów,
Zubsuchy mit Bystra,
Pistorówka mit Gąska, Furmanowa Elias, Rafaczówka, Zub, Suche, Bustryk, Stosz, und Butorow,
Międzyczerwone mit Tukuski und Muczarychle mit Zapulska, Bustówka Sadzielska, Błotczysko, Paleniska, Jaworzyna, Kopieniec und Wolo zysko einverleibt.

Die Entfernung zwischen Neumarkt und Poronin beträgt 2 2/8 Meilen und zwischen Poronin und Zakopane 1 Meile, wornach die Passagiersgebühren seiner eit für Reisende von und nach Poronin einzuheben sind

Die Coursordnung der besagten Fahrten wird aus diesem Anlasse nachstähends geändert:

1. Botenfahrten zwischen Zakopane und Neumarkt.

Von Zakopane	um 2	Uhr	45	M.	NMt.
in Poronin	„ 3	„	45	„	„
von Poronin	„ 3	„	55	„	„
in Neumarkt	„ 6	„	20	„	„
von Neumarkt	um V.	Uhr	—	M.	Früh
in Poronin	„ VII.	„	25	„	„
von Poronin	„ VII.	„	35	„	„
in Zakopane	„ VIII.	„	35	„	„

Anschluß an und von den Posten nach Krakau und Maniow.

2. Die einzuführenden Eilfahrten neuen Systems zwischen Zakopane und Neumarkt während der Badesaison.

Von Zakopane	um 4	Uhr	—	M.	NMt.
in Poronin	„ 5	„	—	„	„
von Poronin	„ 5	„	10	„	„
in Neumarkt	„ 7	„	35	„	„

Influirt in Neumarkt zur Mallepost II. nach Krakau.

Von Neumarkt	um IV.	Uhr	—	M.	Früh
in Poronin	„ VI.	„	25	„	„
von Poronin	„ VI.	„	35	„	„
in Zakopane	„ VII.	„	35	„	„

Geht ab von Neumarkt nach der Ankunft der Mallepost Nr. 1 aus Krakau.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntiß gebracht wird.

Lemberg, am 7. Juni 1874.

(2021 2—3) **Edykt.**

L. 2933. C k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Andrzeja Owczarskiego i Józefa Markiewicza z miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim Paweł Raczyński o wyeliminowanie kwot 27 zł. 30 kr. i 71 zł 40 kr. z pn. z tabeli płatniczej przez c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie dnia 20. Czerwca 1874 do liczby 3416/61 co do wierzytelności w stanie biernym realności pod L. 157 w Rzeszowie intabulowanych wydanej na I. i II. miejscu kollokowanych pod dniem 19 Marca 1874 L. 2933 wniósł pozew, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej wyznaczono na dzień 29. Lipca 1874 o godzinie 9tej z rana.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest nie znane, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych zamianował na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Klemensa Kostheima ze substytucyą adw. Fechtdegen kuratorem nieobecnych, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w wyżoznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem ces. król. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów dnia 22. Maja 1874.

(2060 2—3) **Edikt.**

Z. 5183. Die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Salomon Zinkower, Chaim Glück, Hersch Adler, Samuel Stern, Berman Glück, Fischel Glück, Chane Fliegelmann und Herman Chajes, oder im Falle des Ablebens derselben deren dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben werden zu Handen des für dieselben unter Einem bestellten Curators, Hrn. Adv. Dr. Eduard Weisstein in Brody, und hiemit verständigt, daß über Ansuchen des Nathan Drillich vom 6. Juni 1873 Z 5183 mittelst Bescheides vom heutigen z. Z. 5183 1873 unter Anderen die Löschung folgender im Lastenstande der Realität Nr. 589. in Brody ersichtlichen Plumbaturen und Anmerkungen bewilligt wurde:

1. Der ut. Tom, dom. rec. 12 fol. 93 pos. 1 on. über das Ansuchen des Salomon Zinkower um Superintabulirung der Summe pr. 50 SR. zu seinen Gunsten im Lastenstande, des für Golde Glück über der Realität des Chaim Glück sub. No. 589 intabulirten Betrags pr. 700 SR. entstandenen Plumbatur sub. No. 1452 1831 und der diesbezüglichen im Grundbuchsprotokoll ersichtlichen Anmerkung des abweislichen Bescheides von 25. Mai 1831 No. 1452.

2. Der daselbst pos. zwischen pos. 4 et 5 über das Ansuchen des Chaim Glück um Intabulirung eines Servitutsvertrags über dem zu Gunsten des Bazilio Georg Passerli über die Realität No 589 zu einer von ihm anzubringenden Wand abgetretenen Grundstück intabulirten Vertrag als auch über die Passerli-sche Realität sub. No. 587 et 588 entstandenen Plumbatur No. 531. 1825.

3. Der et. dom. nov. 3 fol. 211 zwischen 13 et 14 pos on. vorkommenden Plumbatur No. 1452 1831 welche über das nähmliche oben sub. 1 bezeichnete Ansuchen entstanden ist.

4. Der et Tom. dom. nov. 3 fol. 252 pos. 16 on. im Grunde Beschlusses vom 9. Mai 1832 No. 1682 et 1689 vorgenommenen Anmerkung, daß zur Befriedigung der den Hersch Adler & Samuel Stern gebührenden Summe pr 565 SR. die Sequestration der Einkünfte dieser Realität bewilligt wurde — indem die Forderungssumme ohnehin bereits extabulirt und gelöscht worden ist.

5. Der et Tom. dom. nov. 4 fol. 102 zwischen pos. 21 et 22 on., über das Gesuch des Chaim Glück um Intabulirung zu seinen Gunsten der Inscription und des Compromiss-spruchs über der Realität seiner Kinder Fisch l und Berman Glück sub. No. 589 vorkommenden Plumbatur No. 2808 1833.

6. Der in dom. nov. 4 fol. 102 Extabulationsrubrik, ad pos. 22 im Grunde Beschlusses vom 21 Febr. 1846 No. 457 haftenden Anmerkung, daß dem Gesuche des Berman Glück, daß die über der Realitätshälfte No. 589 für Perl Halberstam intabulirten Summe pr 125 SR. extabulirt werde, keine Folge gegeben worden ist, ferner der Anmerkung des Abweislichen Bescheides vom 6. Juni 1846 No. 898 womit dem Gesuche des Berman Glück, daß die für Perl Halberstam intabulirten Summe pr. 125 SR. von dieser Realitätshälfte extabulirt werde, keine Folge gegeben worden ist.

7. Der ut. Tom. dom. nov. 4 fol. 102 zwischen den pos. 22 et 23 on vorkommenden Anmerkung des abweislichen Bescheides v. 7. Septemb 1833 No. 2806 womit dem Ansuchen der Jüden Fischel Glück & Berman Glück, daß die Inscription und der Compromissspruch betreffend das Wohn- und Fruchtnießungsrecht zum Hause sub. No. 589 über diese Realität intabulirt werde, nicht Statt gegeben wurde.

8. Der et Tom dom nov. 4 fol 228 pos. 26 on. im Grunde Beschlusses v. 16. März 1836 No. 883 über den Realitätsanteilen des Fischel Glück haftenden Anmerkung, daß die Sequestration der Einkünfte derselben Realitätsanteile zur Befriedigung der Summa pr. 70. SR 50 kop. dem Chaim Glück zugesprochen werden.

9. Der et dom. nov. 5 fol 135 ad pos 8 on. über Ansuchen des Berman Glück, daß die über Realität No. 589 über der prove Hersch Adler pos 13 on. aus der Hauptschuld 775 SR. intabulirte Summe 492 SR. pos. 28. zu Gunsten des Elias Japke superpränotirte Summe 150 SR. und on. 1 zu Gunsten des Salomon Darer superpränotirte Summe pr. 60 SR. zu expränotiren und zu löschen entstandenen Plumbatur No. 830 1854.

10. Der et dom. nov. 5 fol. 135 zwischen pos. 28 et 29 über das Gesuch des Chaim Glück um Intabulirung verschiedener Rechte im Passivstande der Realitätshälfte sub No. 589 dem Fischel Glück gehörend entstandenen Plumbatur No. 2773 1837.

11. Der ut dom. nov. 6 fol. 98 zwischen pos. 30 et 31 on ad 7 pos. im Grunde Beschlusses vom 27. Jänner 1844 No. 243 Urtheils v. 25. Juni 1828 No. 2565 und der durch Fischel Glück für Samuel Brandeis ausgestelten Cession v. 6. Dezember 1843 vorkommenden Anmerkung, daß die im Lastenstande der dem Chaim Glück gehörigen Realität sub No. 589 für Fischel Glück ut Tom. dom. nov. 1 fol. 153 pos. 7 on. intabulirte Summe pr. 100 SR. zur Gewähr angeschrieben und für liquid erklärt murde, weil diese Forderungssumme ohnehin bereits extabulirt und gelöscht wurde.

12. Der über die in der Feuerbrunst v. 17. August 1849 verbrannten Tabulareingabe der Chaue Fliegelman entstandenen Plumbatur No. 2475 ex 1849 D. nov. 7 fol 115 on.

13. Der im Instrumentorium Tom. 31 pag. 700 zufolge Entscheidung vom 31. Aug. 1857 No 614 eingetragenen Anmerkung, daß dem Gesuche des Herman Chajes, damit die Summe von 500 SR. über der auf der Realität No. 589 früher für Isaac Stahl, nunmehr für Nathan Stahl, Lifsche Drillech, Reitze Feigenbaum tom. dom. nov. 7 fol. 250 pos. 53 on einverleibten Sume v. 492. SR. für den Bittsteller intabulirt werde, nicht willfahrt worden ist, — endlich.

14. Der et dom nov. 7 fol. 250 zufolge Entscheidung v. 31. August 1857 Z. 614 eingetragenen Anmerkung daß dem Gesuche des Herman Chajes damit die Summe vom 500 SR. im Lastenstande der dem Berman Glück, Nathan Stahl, Lifsche Drillich und Reitze Feigenbaum gehörigen Realitätsanteilen sub. No. 589 für den Bittsteller intabulirt werde — nicht willfahrt worden ist.

Vom k. k. Bezirksgerichte
Brody 25. März 1874.

(2069 2—3) **Edykt.**

L. 12.232. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie wzywa na podstawie §. 14. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 96 Dz. ust. P. wszystkich tych, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakowego wniesienia w księdze gruntowej co do nowo utworzonego ciała tabularnego dla realności Jakóba Majera pod L. k. 76 i 93 w gminie Grabowcu w Stryjskim powiecie położonych a składających się z parcel budowlanych Nr. 136 tudzież gruntowych Nr. 75, 76, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 1554, 1610, 1611 w sprawach swych pokrzywdzonymi byc się uważają, aby zarzuty swoje w terminie według §. 6. powyższej ustawy przywrócenia niedopuszczającym aż do dnia 15go Września 1874 w c. k. Sądzie powiatowym w Stryju tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie wniesienie skuteczności wniesień hipotecznyśh nabędą.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów dnia 10. Czerwca 1874.

(2070 2-3) **Edykt.**

L. 12.233. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie wzywa na podstawie § 14 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 96. Dz. ust P. wszystkich tych, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakowego wniesienia w księdze gruntowej co do nowo utworzonego ciała tabularnego dla realności Jakuba Majera pod l. k. 13 w gminie Grabowcu w Stryjskim powiecie sądowym położonej a składającej się z parcel budowlanej Nr. 137, tudzież gruntowych Nr. 73, 74, 967, 975, 976, 1607, 1608, 1609, 1434, 1435, 1436, 1437, 1537, 1538 i z parcel drogowych Nr. 2158 i 2159 w gminie Grabowcu, tudzież z parcel gruntowych Nr. 2562 i 2563 w gminie Holobutów położonych w sprawach swych pokrzywdzonymi być się uważają, aby zarzuty swoje w terminie według §. 6. powyższej ustawy przywrócenia nie dopuszczającym aż do dnia 15. Września 1874 w c. k Sądzie powiatowym w Stryju tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie wniesienie skuteczności wniesień hipotecznych nabędą.

Z Rady ces. król. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 10. Czerwca 1874.

(2072 2-3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 10471. Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi J. O. Księcia Leona Sapiehy o rocznych 480 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wiel. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1874/5 udać się do zagranicznych zakładów naukowych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendyum wypłaconem będzie w 2ch półrocznych równych ratach z góry i trwa prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest fundator J. O. Książe Leon Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 1. Sierpnia b. r. bezpośrednio do Wydziału krajowego, i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwo szkolne, szczególniej z ostatnich lat.

Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1874 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauk i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie d 8. Czerwca 1874.

(2073 2—3) **Edykt.**

L 2.772/1874. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem p. Stefana Bobakowskiego, że przeciw niemu wniosła pozew pani Helena Kosterkiewiczowa o uznanie w stanie biernym dóbr Osików zaintabulowanego, prawa ewikcyi za spokojne posiadanie i całość części dóbr Żebraczki jako mocą zadawnienia zgasłe oraz o wyekstabulowanie z części dóbr Krużlowa Osików zwanej, — że w załatwieniu którego termin wyznaczony został do ustnej rozprawy na dzień 15. Lipca 1874 o godz. 10. przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadome nie jest, a nawet nie wiadomo czyli przy życiu pozostaje, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego Adw. Dr. Jarosza z substytucyą adw. Dra Bersona kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyżoznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Nowy Sącz d. 6. Czerwca 1874 r.

(2079 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 2.870. C. k. Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 17go Lipca 1874, — 14 Sierpnia 1874 i 18go Września 1874 każdą razą o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym publiczna licytacya realności pod Nrem 42 w Białokiernicy, składającej się z chałupy, chlewka, dziedzińca i ogrodu a należącej do egzekuta Mateusza Wojciechowskiego, w celu zaspokojenia sumy 36 zł. wa. z pn na rzecz Iwana Kohuta pod następującemi warunkami:

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 75 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Inne warunki i opis realności przejrzeć można w sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce 13. Maja 1874.

(2085 2—3) **Edykt.**

L. 7.339. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że konkurs nad majątkiem domu handlowego Halporn i Palester w Jarosławiu edyktem z dnia 15. Sierpnia 1873 do l. 9243 otworzony za zgodą wszystkich wierzycieli konkursowych zniesiony i domowi handlowemu Halporn i Palester wolny zarząd majątku zwrócony został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl dnia 30. Czerwca 1874.

Offerten-Licitations-Ankündigung.

Nr. 3480. (2089 2—3)

Bis zum 20. August 1874 neuen oder 8. August 1874, alten Kalenders, 6 Uhr Abends, werden bei der k. k. Güter-Direction in Czernowitz und bis zum 24. August 1874 neuen, oder 12. August 1874 alten Kalenders, 6 Uhr Abends, bei der k. k. Wirthschafts-Verwaltung in Jakobeny schriftliche Offerten zum Erkaufe der in der Religionsfonds-Herrschaft Kimpolung vom Monate November 1874 bis Ende April 1877 erzeugt werdenden Schiffbau-Rund- und Balkenhölzer, dann der vom Frühjahre 1875 bis Ende November 1877 auf den dieser Herrschaft eigenthümlichen Brettsägen zur Erzeugung gelangenden Schiffmaterialien angenommen.

Die Eröffnung der Offerten findet am 25. August 1874 neuen oder 13. August 1874 alten Kalenders, 9 Uhr Vormittags vor der Licitations-Commission bei der k. k Wirthschafs-Verwaltung in Jakobeny statt, woselbst, gleichwie bei der k. k Güter-Direction in Czernowitz die näheren Verkaufsbedingungen eingesehen werden können.

Von der k k. Direction der Güter des Bukowinaer griech. orient. Religionsfondes.
Czernowitz, am 16. Juni 1874.

(2093 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5.984. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Kolbuszowy została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową, tudzież z dodatkiem aktywalnym 25 proc. i ubiorem urzędowym opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dn. 12. Lipca 1872 l. 98 Dz. P. P. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25. Czerwca 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Z Rady ces. król. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 19. Maja 1874.

(2099 2—3) **Edykt.**

L. 1.981. C. k. Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie z 31. Stycznia 1874 l. 5.186 celem zaspokojenia należącej się Hirschowi Friedmanowi, prawonabywcy Mojżesza Leiby Weinmana, z wyroku kompromisarskiego z 3go Stycznia 1872 kwoty 200 zł. z pn. odbędzie się konieczna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 78 w Pławce według protokołu z 20. Listopada 1870 l. 1.703 zastawniczo opisanej a według protokołu z 19. Czerwca 1873 l. 2.231 na 1025 zł. a. w. przymusowo oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Franciszka Steca własnej w trzech terminach mianowicie 8 Lipca 1874, 12. Sierpnia 1874 i 9. Września 1874 w tutejszym Sądzie zawsze od godz. 10. rano pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania ustanawia się sądownie wypośrodkowaną wartość w kwocie 1.025 zł. — Przy pierwszych dwóch terminach nie nastąpi sprzedaż jak tylko za cenę tę lub wyżej takowej, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę.

II. Przed rozpoczęciem licytacyi złoży każdy licytant do rąk komissyi sądowej wadium w kwocie 102 zł. 50 kr. a. w. Wadium nabywcy będzie zatrzymane i wliczone w cenę kupna; reszta licytantów otrzyma swe wadia zaraz po licytacyi.

III. W 45 dni po prawomocności uchwały biorącej akt licytacyi do wiadomości Sądu, złoży nabywca całą cenę kupna po potrąceniu wadium — w gotówce do Sądu, — poczem na jego żądanie i koszt wydanym zostanie dekret własności i wprowadzonym zostanie we fizyczne posiadanie nabytej realności.

IV. Należytość prawną od przeniesienia własności ponosi nabywca bez regresu do ceny kupna.

V. Od dnia oddania we fizyczne posiadanie przechodzi na nabywcę obowiązek płacenia podatków z kupionej realności.

VI. Nabywca obejmuje ciężące na realności sprzedanej długi, — o ile cena kupna takowe pokryje, jeżeliby wierzyciele należytości swych nie chcieli odebrać przed stypulowanym terminem lub wypowiedzeniem.

VII. Gdyby nabywca któregokolwiek z powyższych warunków niedotrzymał, — przepada jego wadyum, — tudzież rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya, przyczem realność w mowie będąca sprzeda się na jednym terminie za jakąbądź najwyżej ofiarowaną cenę — a za szkody odpowie niesłowny nabywca całym swym majątkiem.

Nisko dnia 30. Maja 1874.

(2036 3—3) **Edikt.**

Z 1310/civ. Das k. k. Bezirksgericht in Kenty gibt kund, daß behufs Einbringung der dem Bernhard Mondschein von Fr. Marie Piechowicz zugesprochenen Wechselsumme pr. 500 fl. öst. W. s. N.-G. die öffentliche Feilbietung des der Fr. Maria Piechowicz gehörigen in Kenty sub Nr. top. 853/1103 und 854/1104 gelegenen Grundstückes in zwei Terminen u. zw. am 6. Juli 1874 und am 20. Juli 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird, und daß bei diesen 2 Terminen das gedachte Grundstück nur um den Schätzungspreis von 845 fl. öst W. verkauft werden wird.

Für den Fall, daß das in Rede stehende Grundstück weder beim ersten noch beim zweiten Licitations-Termine an Mann gebracht werden könnte, wird beim k. k Bezirksgerichte Kenty die Tagsatzung auf den 27 Juli 1874 um 10 Uhr Vormittags zur Feststellung erleichternder Bedingungen bestimmt, bei welchem alle Interessenten zu erscheinen haben, widrigenfalls sie das Recht verlieren gegen die bei dieser Tagsatzung festgestellten Licitations-Bedingungen Einspruch zu erheben.

Das Schätzungsprotokoll, der Hypothekar-Auszug und die Licitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty, und der Ausweis der Steuern beim k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten, u. zw. die bekannten Gläubiger zu eigenen Händen

*

und die unbekannten, sowie auch Diejenigen, denen der Licitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Handen des bestellten Kurators Hrn. Adv. Dr. Gustav Nowak in Oświęcim und dessen Substituten Hrn. Adv. Dr. Daniel in Biała und durch Edict verständigt.

Kenty, den 4. April 1874.

(2065 3—3) **Obwieszczenie.**

L 26.984. Kandydaci leśnictwa, którzy w roku bież. chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na leśniczych, strażników leśnych lub pomocników technicznych, mają swoje podania wnieść do c. k. Namiestnictwa, najdalej do końca Lipca b. r. a to kandydaci zostający w służbie publicznej, w właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem dotyczącego Starostwa.

Do podania załączyć należy dokumenta wskazane w rozporządzeniu ministerjalnem z dnia 16go Stycznia 1850 r. (Dz. Pr. P. Nr. 63.)

Czas i miejsce odbyć się mających egzaminów będzie później ogłoszone.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów d. 12. Czerwca 1874.

(2030 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1.180. C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnopolu uznaje za zgadzaniem się c. k. Sądu obwodowego z 27. Maja 1874 l. 6 962 Ilka Morhuna gospodarza z Opryłowiec za marnotrawcę — i nadaje mu kuratora w osobie Daniela Jarosza.

Z ces. król. miejsko-delegowanego Sądu powiatowego.
Tarnopol dnia 8. Czerwca 1874.

(2071 3—3) **E d y k t.**

27.540. C. k. Sąd krajowy Lwowski zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Prochaska, Jakóba Stark, Gedalię Urech — Różę Kroch i Markusa Rappaporta lub w razie ich śmierci, tychże spadkobierców z nazwiska, pobytu i życia niewiadomych, że przeciwko nim Teofil Ludwik 2ga im. Prochaska, Marya Prochaska, Joanna Prochaska i Julia Prochaska zamężna Stöckl, do Sądu tutejszego wnieśli dnia 12 Maja 1874 Nr. 27.540 pozew o orzeczenie, że prawo sześcioletniej dzierżawy od dnia 1. Listopada 1837 zacząwszy a na dniu ostatniego Października 1843 kończącej się browarn z młynem konnym i innemi przynależytościami i wszelkim aparatem na realnościach we Lwowie pod l. 68 i $69^1/_4$ położonych na rzecz Jana Prochaski jak Dom. 47. p 266 n. 20 on. i Dom. 18. p. 521 n. 15. on. zaintabulowane, wraz z nadciężarami to jest:

a) ze sumą 636 zł. 11 kr. m. k. w ratach mianowicie 15. Kwietnia 1838 roku 106 zł. m. k., 15. Maja 1838 r. 106 zł. m. k., 15. Czerwca 1838 r. 106 zł. m. k., 15. Lipca 1838 r. 106 zł. m. k., 15. Sierpnia 1838 r. 106 zł. m. k. i 15 Września 1838 r. 106 zł. 11 kr m. k. płatną na rzecz Jakóba Stark jak Instr. 97. p. 182 w 1. on. zaprenotowaną;
b) z prawem zastawu dla sumy 716 zł. m. k. na rzecz Gedalie Urech jak Instr. 97. p. 182. n. 2. on. zaprenotowanem;
c) z prawem hipoteki sumy 242 zł. m. k. z większej 682 zł. m. k. pozostałej na rzecz Róży Kroch, jako prawo nabywczyni Wolfa Kobak jak Instr. 97 p. p. 182 w 3. on. zaintabulowanem;
d) z prawem hipoteki sumy 120 zł. m k. na rzecz Markusa Rappaport jak Instr. 97 p. 182 n. 4. on zaprenotowanem, ma być ze stanu biernego realności we Lwowie pod liczbą 68 i $69^1/_4$ położonych zupełnie wyekstabulowane

W załatwieniu tego pozwu termin do rozprawy ustnej w Sądzie tutejszym na dzień 9. Lipca 1874 o godz. 10. przed południem wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd krajowy ustanowił dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra Męcińskiego z substytucyą adwok. Dra Skałkowskiego, z którym spór ten według ustawy sądowej w Galicyi obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem pozwanym, ażeby na powyższym terminie albo sami w Sądzie stanęli, albo potrzebnej informacyi ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, albo też innego obrońcę sobie obrali i o tem Sądowi wcześnie donieśli, wogóle zaś aby wszelkich możebnych środków obrony użyli, ile że w razie przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 16. Maja 1874.

(2068 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 291. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 191 zł. 84 cent. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nrem 562 w Potyliczu położona Iwana Diducha własna w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, 14. Sierpnia i 15. Września 1874 zawsze o godzinie 9tej z rana.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

Doniesienia prywatne.

(2090 2—3) **Konkurs.**

L. 1621. W skutku uchwały Rady miejskiej z dnia 19. Lutego 1874 do L. 1012 ma być przy Magistracie Przemyskim utworzona posada Komisarza policyi, któraby zarazem był cymentnikiem.

Celem prowizorycznego obsadzenia tej posady z roczną pensyą 800 zł. w. a. prawem do stabilizowania i emerytury — rozpisuje Magistrat konkurs do 31. Lipca 1874.

Ubiegający się o tę posadę ma się wykazać z całego przebiegu życia, jakie ukończył szkoły, że dobrze włada językiem krajowym jak niemniej że odbył z dobrym postępem egzamin dla Cymentnika przepisany — lub się oświadczyć że takowy do trzech miesięcy po objęciu urzędu złożyć jest gotowym.

Prośby wniesione być mają do naczelnika Magistratu za pośrednictwem władz przełożonych.

Magistrat miasta
Przemyśl d. 12. Czerwca 1874.

(2091 2—3) **Konkurs.**

L. 1848. Gmina król. wolnego miasta Stryja ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera miejskiego z roczną płacą 800 zł. i prawem do emerytury.

Mianowanie nastąpi prowizorycznie na rok jeden a po jednorocznej zadowalniającej służbie nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę zechcą podania swoje, zaopatrzone w dowody wieku i praktycznego i teoretycznego fachowego wykształcenia kompetenta niemniej znajomości języka krajowego, wnieść do Magistratu Stryjskiego najdalej do 15. Lipca 1874.

Magistrat król. wolnego miasta
Stryj dnia 12. Czerwca 1874.

Zmiana rozkładu jazdy
c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta.

Uwiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, iż z **dniem 1. Lipca 1874**, nastąpi zmiana rozkładu jazdy naszych pociągów.

Począwszy od dnia tego, pociągi mięszane będą przychodziły i odchodziły podług planu poniżej umieszczonego:

Pociąg №	Odjazd								Przyjazd							
	ze Lwowa				ze Stryja				do Lwowa				do Stryja			
	rano		wieczór		rano		wieczór		rano		wieczór		rano		wieczór	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1.	7	22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	38	—	—
2.	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	7	22	—	—	—	—
3.	—	—	8	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	11	40
4.	—	—	—	—	5	20	—	—	8	45	—	—	—	—	—	—

Ruch pociągów Nr. 1. i 2. odbywać się będzie codziennie, pociągu Nr. 3. zaś tylko w Niedziele, Wtorki i Czwartki, wreszcie pociągu Nr. 4. tylko w Poniedziałki Środy i Piątki. — Bliższe szczegóły zawierają plakaty.

Lwów, dnia 15. Czerwca 1874. **Dyrekcya ruchu.**
L. 4183/1032 II. (Przedruk nie będzie honorowany.) (2081 3—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.